Nr 146 — Kraków, 1 Lipca — Środa — Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 33. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 30 czerwca.

Ministrowie angielscy, i do tego torysi, czyli arystokraci, wpisali się do cechu krawieckiego, a w Norymberdze odsłonięto w zeszłym tygodniu posąg wzniesiony szewcowi. Prawda, że w Ameryce widzieliśmy już krawca i cieślę na najwyższym urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej, ale jak Lincoln i Johnson nie dla tego stanęli tak wysoko, że byli dobrymi rzemieślnikami, lecz że igła i siekiera nie przeszkodziły im do wykształcenia się umysłowo, tak i Hansa Sachsa uczcił naród niemiecki posągiem nie za jego trzewiki, lecz za jego utwory poetyczne.

Zupełnie zaś inne ma znaczenie przyjęcie Disraelego, lorda Derby i lorda Salisbury do cechu krawieckiego jako członków honorowych. W Anglii tylko, gdzie prawdziwa wolność wyrobiła się w instytucyach i poczuciu obowiązków swoich a szanowaniu cudzych, nie potrzebowano robić *tabula rasa* z starych instytucyj, jak to się stało wszędzie w Europie, gdzie urządzano się społecznie i politycznie mniej więcej według wzorów z rewolucyi francuskiej zwykle żywcem przekopiowanych. Ministrowie angielscy przyjmowali też delegacye stowarzyszeń robotniczych i prowadzili z delegatami formalne dysputy; ale z drugiej strony wysłannicy Internationala nie umieli znaleźć przystępu do robotników angielskich, a mimo sympatyi ludu irlandzkiego dla Francyi i zapasów jego z Anglią, a ztąd pochopności do wszelkich manifestacyj, Rochefort musiał cichaczem uchodzić z Dublina przed oburzeniem ludu.

Dzisiejsi ministrowie angielscy nie dla tego starali się o przyjęcie swoje do cechu krawieckiego, aby sobie zyskać popularność i uchodzić za demokratów, bo wiadomo, że nie są nimi, lecz że wysoko szanują korporacyę liczną, zamożną i stanowiącą bardzo poważny żywioł w mieszczaństwie. Cechy rzeźniczy i rybacki w Londynie podejmowały nie raz panujących i książąt krwi, więc przyjęcie do cechu krawieckiego ministrów teraźniejszych nie jest też nowością i zdarzało się już dawniej.

Na uczcie danej pomienionym trzem ministrom przez cech krawiecki, były oczywiście mowy polityczne. Ministrowie torysi usiłowali wykazać, iż stanowisko ich partyi nie tylko nie tamuje rozwoju wolności politycznej i społecznej, przemysłowej i handlowej a wreszcie religijnej, lecz owszem daje jej wszelką rękojmię. Tylko w Anglii zdarzyć się może, że w kole rękodzielników dają się słyszeć i znajdują oklaski słowa potępiające liberalizm. Liberalne doktryny — rzekł Disraeli — chociaż przez głębokich myślicieli opracowane, były po większej części doktrynami abstrakcyjnemi, a gdy chciano z nich wydobyć logiczny wynik, zaniepokoiły i obraziły naród angielski. A później powiedział: Zaufanie ludu do swoich instytucyj politycznych i zamiłowanie ich, jest najbardziej zadawalniającym symptomatem. Gdzieindziej zmieniają się dynastye, upadają państwa, a cóż może dać społeczności trwałość i siłę? Majestat tronu, majestat prawa i osobista każdego poddanego opieka. Lubo izba wyższa jest dziedziczną, a tylko dwa miliony obywateli posiada prawo wyborcze, przecież na straży instytucyj stoi 30 milionów poddanych.

Wśród politycznych i socyalnych wstrząśnień, przez jakie przechodzi cała Europa, a spotęgowanych jeszcze walką państwa z kościołem, zaszła w Anglii zmiana gabinetu w duchu, że go nazwiemy po europejsku, reakcyjnym, bo liberalny gabinet nawet z pewnym odcieniem socyalistycznym partyi manczesterskiej, ustąpił miejsca torysom, arystokratom, a ci właśnie wstępują do cechu rzemieślniczego i w jego gronie wyznanie swojej wiary składają, często wśród oklasków słuchaczy.

Powiedziano już ze względów na politykę zagraniczną Anglii, która nie jest głównie europejską, lecz obejmuje cały świat, zarówno mając interesa we wszystkich częściach ziemi, że Anglia nie należy do Europy ani politycznie ani jeograficznie; z równem zaś prawem możnaby to powiedzieć o jej wewnętrznych stosunkach, tak odrębnych od wszystkich krajów Europy. Bo też przedstawia ona wcale odmienny od innych państw Europy widok. Wolność polityczna, indywidualna, przemysłowa, handlowa, religijna, której nie stoją na przeszkodzie instytucye, tak w pojęciu europejskiem przestarzałe, jak dziedziczna Izba parów, niespełna siódmy tylko procent ludności z prawem wyboru, do tego cechy i inne korporacye średniowieczne, wreszcie gabinet torysowski, wszystko to obcem jest dzisiaj i odrębnem wśród europejskiego liberalizmu, deifikacyi państwa, rozbicia ludności na jednostki, niwelacyi za pomocą głosowania powszechnego. Ileż to już konstytucyj ostatniemi laty napisano i zaprowadzono w każdym kraju Europy a nie zamknięto jeszcze ciągłych przeróbek ich i poprawek! W Anglii zbiera się parlament na krótko; gdzie indziej ciała reprezentacyjne są albo nieustającemi albo przynajmniej trwają ciągle z krótkiemi przerwami, albo wreszcie wcale ich nie ma, a wszystkie rządy począwszy od rosyjskiego a skończywszy na konstytucyjnym pruskim i włoskim są bardzo liberalne. A jeżeli Disraeli nazwał doktrynami abstrakcyjnemi liberalne doktryny Gladstona albo Brighta, to jakążby dał on nazwę doktrynom Bismarka i wszystkich reformatorów francuskich, włoskich i hiszpańskich? Wszakże nazwano już liberałami Sułtana i wicekróla Egipskiego, którzy ogłosili już także pewien rodzaj konstytucyi, a nawet mówiono, że Szach Perski podczas pobytu swego w Wiedniu studyował konstytucyę austryacką. Wolimy jednak zaprawdę taki gabinet reakcyonistów i arystokratów, jak dzisiejszy gabinet angielski, niż wszystkie liberalne ustawy zasadnicze. Zapewne tego samego zdania byli krawcy londyńscy, dając oklaski Disraelemu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 29 czerwca.

(R) Nie ulega wątpliwości, iż ta część prasy wiedeńskiej, która zbliżoną jest do rządu, odznacza się teraz wielką karnością polityczną. Wiadomo, jak dzienniki tutejsze zawsze szorstko pisały o Rosyi. Był czas — i to niedawno jeszcze — kiedy przymierze lub zbliżenie Austryi do Rosyi byłoby w Wiedniu najbardziej niepopularnem. Jakaż tu nastąpiła w tej mierze zmiana! Wczoraj można było najlepiej ocenić tę różnicę po przeczytaniu artykułów wstępnych o przyjeździe W. Ks. Konstantego Mikołajewicza, brata Cara, który tu stanął na czele deputacyi rosyjskiej celem złożenia N. Panu życzeń w 25tą rocznicę udzielenia mu orderu św. Jerzego. Głosy dzienników odznaczają się umiarkowaniem i zrozumieniem sytuacyi. Najspokojniej zachowuje się *Fremdenblatt*, którego artykuły w takich razach uchodzą powszechnie za inspirowane ze sfer ministerstwa spraw zagranicznych. Jeżeli istotnie artykuł wczorajszy pochodził z takiego źródła, to zwrot jego końcowy zasługuje na szczególną uwagę. Pisze bowiem, iż w nieprzewidzianym i nader nieprawdopodobnym dziś wypadku, gdyby Austrya była zmuszoną bronić swego honoru i bytu, nie byłaby osamotnioną dzięki obecnemu stosunkowi między monarchią austryacko-węgierską a państwem rosyjskiem. W ustępie tym upatrują jakoby zapowiedź ściślejszej przyjaźni obopólnej między Wiedniem a Petersburgiem. Źle więc z tą sytuacyą polityczną licują frazesy, jakoby przybycie Wielkiego Księcia Konstantego do Wiednia i wznowienie wspomnień z roku 1849 było przykrem dla N. Pana lub dla hrabiego Andrassego. Monarcha lub mąż stanu zwykł o wiele trudniejsze chwile i boleśniejsze wspomnienia otoczyć zasłoną, aniżeli dzieje r. 1849. Monarcha lub mąż stanu muszą posiadać sztukę zapomnienia w wysokim stopniu. Jeżeli zbliżenie się Austryi do Rosyi leży w interesie monarchii, to ono z pewnością znajduje wielkiego zwolennika w osobie hr. Andrassego. Węgrzy również dowiedli, że rozumieją się na polityce utilitarnéj. W. Ks. Konstanty znajduje tutaj u dworu nader serdeczne przyjęcie, zwiedzi on jako admirał wybrzeża dalmackie i obejrzy flotę austryacką, zaś arcyksiążę Albrecht ma znów udać się na manewra rosyjskie w Krasnem Siole.

W Węgrzech rzeczy nie idą świetnie. Gabinet p. Bitto co chwilę zmuszony jest zagrozić podaniem się do dymisyi. Co się tyczy nowej ustawy wyborczej, którą rząd pragnie koniecznie jeszcze przeprowadzić przed odroczeniem sesyi; zapewniają, że wielu z prawicy zamierza wyjechać z Pesztu, zaś lewica ciągłem gadulstwem chce uniemożebnić uchwalenie wspomnionej ustawy. Choćby wiadomość ta nie potwierdziła się, to zawsze położenie rządu węgierskiego nie jest godnem pozazdroszczenia. Widać to zresztą z umizgów *Vaterlandu* do Węgrów. Dziennik ten, który długi czas prowadził politykę antywęgierską, widzi już, jak się zdaje, pozycyę Węgrów tak zachwianą i przez Niemców niby zagrożoną, iż podaje im dłoń do wspólnej przeciw centralistom pracy.

List wasz z Przemyśla usiłuje osłabić moje informacye o księżach unickich z dyecezyi chełmskiej do Galicyi przybyłych. Wypadnie mi może szczegółowo odpowiedzieć na ten list, lecz na teraz wspomnę tylko, iż mam powody obstawać przy moich informacyach.

Warszawa 23 czerwca.

Z wielką nieśmiałością zabieram się do dzisiejszej korespondencyi, widzę się bowiem zmuszony do poruszenia ważnej sprawy naszego społeczeństwa, a rzecz sama jest draźliwej natury.

Przed dwoma laty, kiedy młodzież b. Szkoły głównej w Warszawie rzuciła się pomiędzy innemi i do zawodu dziennikarskiego, widocznem już było, że pewna jej garstka wyznania starozakonnego wyróżnia się od reszty.

Nikt nie śmiał z początku wytknąć tej odrębności w celach i środkach, z obawy, aby opinia publiczna nie okrzyczała go zacofanym nietolerantem. Zwolna jednak wśród tak zwanej młodej pracy uwydatniły się objawy rażące. Nibyto pisano po polsku, ale czytając zdawało się każdemu, że ma przed sobą jakieś niegładkie tłumaczenie z obcego języka. W treści zaś często gęsto była mowa o postępie, tolerancyi, istotnej nauce, oświacie i t. p. ale pod temi zdaniami czuć było właśnie nietolerancyę, naukę dla chleba, oświatę dla zysków, postęp.... dla prenumeratorów. Nie wiem dobrze, czy słowo „**żydowskość**“ ma u Was kurs i czy toż samo ma znaczenie co u nas, ale według naszych tu pojęć, wśród młodej prassy zaczęła się wybijać na wierzch „**żydowskość**“.

Pierwszą i najbardziej rażącą jej cechą był język barbarzyński, przesiąkły ruszczyzną i niemczyzną, chwilami nawet zatrącający żargonem żydowsko-warszawskim. Drugą mniej jawną, ale niemniej istotną cechą była źle tajona niechęć do wszystkiego, co miało charakter nie już katolicki, ale ogólnie chrześciański. Nic owych literatów i dziennikarzy tak nie gniewało, jak najlżejsza wzmianka o religijności, pobożności, uczuciu chrześciańskiem i t. p. Można było pisać brednie największe i przeszło to bez żadnych z ich strony uwag, ale niech kto wyrwał się choćby z wyrazem żyd, żydowski lub co gorsza żydowszczyzna, jako określeniem pewnych wad i przywar, a dopieroż posypały się w szpaltach młodej prassy słowa nagany, krzyki o brak tolerancyi, gromy na ultramontanów. Można było w najnieprzyjaźniejszy sposób występować przeciw każdemu i wszystkiemu, byle nie dotykać żydów i żydowszczyzny.

Nie potrzebuję dodawać, że nie wszyscy współpracownicy młodej prasy tak się zachowywali, że owszem tylko starozakonni jej uczestnicy byli promotorami w tym względzie, reszta zaś ich kolegów zachowywała się biernie, bądź z niedoświadczenia, bądź z braku odwagi cywilnej wypowiedzenia swych przekonań, bądź wreszcie pod wpływem pewnego przyzwyczajenia.

Zwolna temu i owemu z piszących niepodobały się te podjazdy draźliwości żydowskiej i dały powód do niejakich rozterek w łonie niektórych redakcyj. Widocznem było coraz bardziej, że żydzi poczuwszy pod sobą stały grunt nie myśleli się z niego cofać, pragnąc raczej i usiłując ze wszech sił wyparować swych chrześciańskich współtowarzyszów. Zabiegi te udały się o tyle, że w ostatnich czasach oprócz *Izraelity* pisma specyalnie poświęconego sprawom Judaizmu, mieliśmy dwa jeszcze pisma podobnych dążności, choć na odmiennych polach i w odmienny działających sposób. Mówimy tu o dwutygodniku *Niwa* i tygodniku naukowym *Przyroda i Przemysł*.

Dwa lata stan taki trwał bez przerwy, wreszcie publiczność, zrozumiawszy o co idzie, zaczęła porzucać i *Niwę* i *Przyrodę*. Liczba prenumeratorów obu tych pism zeszła do minimum. Aby ocalić choć nakłady i wycofać się z interesów coraz groźniej się rysujących dla przyszłości, panowie współredaktorzy i współwydawcy postanowili zbyć swe pisma.

Niwa miała kilka spółek chętnych w nabyciu. Utrzymali się przy kupnie trzej młodzi literaci: M Godlewski, J. Ochorowicz i H. Sienkiewicz, — wszyscy trzej wychowańcy b. Szkoły głównej warszawskiej. Spodziewać się należy, że pismu zmiana ta redakcyi wyjdzie na dobre. Podobnież w *Przyrodzie i Przemyśle* do redakcyi weszli sami wychowańcy Szkoły głównej i ich dawni profesorowie pragnący z pisma zrobić archiwum wiedzy a nie kantor interesów wydawniczych i sposób zarobkowania.

Nie idzie tu o jakąś niechęć o żydów, ale o wrażenie, jakiego dozna każdy, gdy spostrzeże, jak w Warszawie liczącej 300 tysięcy mieszkańców, trzecia część ludności, więc blizko 100,000 żydów, zostając z sobą w ścisłych związkach pokrewieństwa, ożywiona wspólnemi interesami i uległa karności teokratycznej, dąży do celu śmiało, energicznie odpychając i omijając chrześcian wszędzie, gdzie się tylko uda. Kogo stronnictwo żydowskie weźmie tu w opiekę, temu biedy nie będzie, i zajdzie bardzo daleko, dalej niż przy innej jakiejkolwiek protekcyi. Przeciw komu żydzi się zmówią, ten znowu przepadnie bez śladu. Słowem ta potęga, jeźli w przyszłości warunki społeczne u nas nie zmienią się gruntownie, przewidywać należy, że starozakonnym dostanie się zupełna przewaga nad resztą ludności i że przyjdzie chwila, w której chrześcianie a osobliwie katolicy poniewierani przez rząd marzyć będą o tem tylko, by im nadano równe prawa z żydami! Dziś już myśl o tem każdemu się nasuwa, patrząc, jak świat bankierski i wielko-handlowy, reprezentowany u nas wyłącznie przez żydów, exploatuje niemiłosiernie zdolności, czas i pracę młodzieży chrześciańskiej.

Na szczęście dla nas zachodzi okoliczność, której obserwacya uspakaja naszą trwogę do pewnego stopnia. Oto młodzież starozakonna w miarę poświęcania się naukom i czerpaniu zasobów wiedzy w gimnazyach i uniwersytecie pozbywa się coraz bardziej owego przysłowiowego rozumu żydowskiego. Specyalny ten i tak wyborny w skutkach rodzaj rozumu ustępuje i znika stopniowo w obec szkolnej nauki w podobny sposób, jak tak zwany chłopski rozum i instynkt. Widząc wielu żydów posiadających stopnie uniwersyteckie a pozbawionych sprytu rodowego i nie umiejących sobie radzić w prostych zresztą razach, a tembardziej obmyślać szerszych i śmielszych kombinacyj, przekonałem się, że rabini mają za sobą nieco słuszności, powstrzymując swych współwyznawców od nauk szkół świeckich. Powiadają wprawdzie, że nauka talmudu także zabija umysły i tępi zdolności wrodzone, czem się jednak dzieje, że żydki stojące przed bankiem, a kształceni na talmudzie prędzej i lepiej obliczają rachunki wekslarskie i jaśniej pojmują wszelkie kombinacye pieniężne, niż ich współwyznawcy ukoronowani stopniem magistra nauk matematycznych? Pokazuje się, że nauka formuje z żydów ludzi ukształconych i mądrych ale odbiera im charakter żydowski. W tem też cała nasza nadzieja. Wybaczcie, żem tyle miejsca poświęcił jednemu przedmiotowi, ale potrzebowałem wypowiedzieć me przekonanie i zakomunikować spostrzeżenie, na które u nas przynajmniej nikt dotąd nie zwracał żadnej uwagi.

Jarmark wełniany trwający tu przez cały zeszły tydzień wypadł gorzej od zeszłorocznego, ceny bowiem były niższe od 6 do 8 talarów na cetnarze. Mimoto obywatele ziemscy nie mogą się skarżyć na wełnę, gdyż wydajność jej w roku bieżącym o tyle była większą, iż pokryła straty pochodzące ze zniżenia cen. Wszakże właściciele wełny w złym wogóle byli humorze, na czem najgorzej wyszli kupcy tutejsi, którzy daleko mniejszy mieli po sklepach ruch, niż corocznie o tej porze.

Lepszy od kupców robią interes teatrzyki ogródkowe: Texla w Eldorado na ulicy Długiej i Trapszy w Alhambrze przy ulicy Miodowej. I w jednym i w drugim codziennie bywa tłok. Publiczność przybywa tłumnie, dotychczas przynajmniej, bez względu prawie na program widowiska. Jakaż tedy szkoda, że dyrektorowie trup niepotrzebnie dla siebie a jeszcze mniej potrzebnie dla publiczności teatrzykowej ciągle przedstawiają utwory Offenbacha i podobnych mu autorów. Piękną Helenę, Małego Fausta, Tricochet i Cacoleta, etc. codziennie czytamy na afiszach. Gdyby tak dłużej miało potrwać, powstałaby wątpliwość czy nie na szkodę ogólną wyjdzie wskrzeszenia teatrzyków ogrodowych, pogrzebanych w jesieni roku zeszłego rozkazem Berga. Większość widzów w teatrzykach stanowią klasy mniej ukształcone, parodya więc i buffa są dla nich trucizną umysłową i obyczajową, pisma też peryodyczne powstają surowo przeciw dyrektorom obu trup, ale jak dotąd, pisma swoje a dyrektorzy swoje. Cenzura niewzbrania w ogródkach niczego. Owszem największy cynizm i najswawolniejszy kankan znajdują poparcie organów władzy, obecnych na przedstawieniach. Moralność ludu nie wchodzi jak się zdaje w widoki i cele rządu.

Paryż 24 czerwca.

* W chwili, kiedy *l'Union* poleca czytanie dwóch broszur *Blanc ou Rouge* przez Jana Guetton i drugą *La Verité sur la fusion*, której pierwsze wydanie z nakazu rządu zatrzymane zostało; obie w duchu legitymistycznym, ukazała się w przedwczorajszym *Times* bezimienna korespondencya pod tytułem „Legitymiści i książę Audiffret-Pasquier“. Zaraz ją powtórzyły wszystkie dzienniki a zwłaszcza orleanistowskie i obudziły powszechną ciekawość; nie dla swéj treści, bo ta mniéj więcéj znaną była z publikacyi: *La vérité sur l'essai de la restauration monarchique*, ale że chciano koniecznie odgadnąć, kto był jéj autorem. Dziś tajemnica odsłoniona, że do niéj udzielił not sam książę Audiffret-Pasquier, jego sekretarz, bodaj z uczestnictwem p. Wadingtona, zredagował i powierzył Oliphantowi korespondentowi *Timesa*. Ponieważ styl dwuznaczny i dający się domyślać wiele rzeczy między liniami nazwano machiwelicznym, niechże temu artykułowi zostanie to miano.

Pomijam wszystkie szczegóły dotyczące rokowań komisyi tak zwanéj dziewięciu, pomijam i podejrzenie rzucone w tym artykule na niezupełnie wierne zdanie sprawy hr. Chambordowi w zamku Frohsdorf przez Chesnelonga, bo przytoczenie ich potrzebowałoby wiele miejsca, zatrzymuję tylko ten jeden nieznany dotąd szczegół, że gdy chciano wyrozumieć marszałka Mac-Mahona, jakiby skutek sprawiło w wojsku i w narodzie zastąpienie trójkolorowéj chorągwi białą, ten stanowczo miał odpowiedzieć: że spowodowałoby niezawodnie wojnę domową, zaczynającą się na bruku ulicznym, a przechodzącą następnie do szeregów armii.

Zresztą wszystkie te rokowania o restauracyi monarchii rychło mają się ukończyć najszczegółowiéj opisane piórem tego samego autora co artykuł *Timesa* w książce zawierającéj historyę polityczną od 24go maja 1873 do 16go maja 1874.

> Lecz po co dawne wywoływać wieki
> I swoich czasów śpiewak nieobwini.

Pomimo że komisya 30tu miała zachować wielką tajemnicę swoich obrad, jawnem się stało, że gdy Kerdrel nalegał, aby w organizacyi siedmiolecia zostawiono otwarte wrota dla restauracyi monarchii, deputowany Ventovon z górnych Alp, znany ze swych opinij rojalistowskich, oświadczył najwyraźniéj, że myśleć o monarchii przez następnych lat siedm, byłoby to niedotrzymać zaręczeń przed krajem złożonych, że gdy restauracya monarchii jest niepodobną, trzeba zachować rząd obecny z tytułem Rzeczypospolitéj a z instytucyami monarchicznemi, i dla tego przychyla się do wniosku p. Lamberta de S. Croix.

Kiedy Thiersowi, zwanemu przez Gambettę przyprzężnym koniem, godzi się dzisiaj łączyć z Gambettą, którego dawniéj zwał „szalonym“ i marzyć o restauracyi Rzpltéj umiarkowanéj, a właściwie z radykałami opierać się o przyjęciu artykułu 14go organizacyi municypalnéj zostawiającego rządowi prawo mianowania burmistrzów, zaczem najusilniéj obstawał, kiedy był przy władzy z całem stronnictwem swojem, bo dziś mu chodzi o to tylko, czy się nie da wywrócić ministeryum, to i mnie korespondentowi niech będzie wolno poczynić niektóre rektyfikacye doniesień podanych na wiarę gazeciarską i tak:

1) Towarzyszyła w podróży z Queenstown do Londynu, nie poważna jaka dama znana w pierwszem mieście, ale najprawdopodobniéj awanturnica z Nowego świata. U nas podczas wojen były przykłady, że niewiasty jak Emilia Plater i Raszanowicz a ostatniemi czasy panna Pustowojtów znalazły się w szeregach wojska!, ale do tego wiódł je szlachetny a niepowściągniony niczem zapał patryotyzmu. W Ameryce przeciwnie zdarza się najczęściéj, że nie jednéj przychodzi szał do głowy, przyczepiać się do takiéj naprzykład świetności jakiéj używa Rochefort, aby dać się poznać publiczności.

2) Donosiłem, że tenże Rochefort nie zatrzymawszy się w Londynie pojechał do Rotterdamu, a właśnie inaczéj się stało; bo dowiedziawszy się *Nieuwe Rotterdamsche Courant*, że znalazłby tam nie nader sympatyczne przyjęcie i że miejscowa policya szukała go już po wszystkich hotelach i domach zajezdnych, pozostał w Londynie, zamieszkał Panton-Hotel, a doznawszy bardzo obojętnego u komunardów przyjęcia, zamierza udać się do Genewy, gdzie powiększony stek najlichszych komunistów jak np. szefa barykad w czasie komuny szewca Gaillard i nielepszego odeń syna. Dzienniki angielskie wychłostały niemiłosiernie autora „Latarni,“ najprzód *Times* a zanim *Standard;* ten radzi mu, aby gdzieindziéj przeniósł swoją cuchnącą latarnię; nazywa go Tyrsytem bulwarowym i przyznaje mu charakter szarlatana z wyprawnym językiem buffona.

3) Zapowiedziałem, iż przegląd wojska miał być w niedzielę, tymczasem odłożono go do następnéj. Będzie około 60,000 żołnierza różnéj broni, stojącego tak w Paryżu jak i w obozach pod Satory i Villeneuve l'Etang.

Jakiś wściekły prąd przeciw katolicyzmowi powiał z Niemiec i Szwajcaryi na Stambuł: i tam odebrano kościół katedralny Zbawiciela prawowiernym Armeńczykom, których liczą w Konstantynopolu 100,000 a oddano Kupelanistom (jakby powiedzieć schizmatykom) których zaledwie jest dwa tysiące, pomimo że dwa miesiące temu wielki Wezyr obawiając się rozlewu krwi, zaręczał, iż się gwałtu niedopuści.

Krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych kazało odbić w Paryżu na chińskim papierze piękną rycinę Tadeusza Kościuszki uwięzionego po bitwie Maciejowskiéj w Petersburgu. Sztychował ją podług wzoru C. Andrasa, William Sharp w r. 1800 a właściciel blachy, prawie u nas nieznanéj, p. Fryderyk Picon ofiarował ją w r. 1855 bibliotece Towarzystwa Historyczno-literackiego. Dyrekcya towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie powzięła piękną i patryotyczną myśl ofiarowania jéj stowarzyszonym swoim. Znaleść się ona powinna po wszystkich dworach i dworkach, obecne pokolenie pozna oblicze naczelnika narodu z ostatnich czasów Rzpltéj polskiéj.

Londyn 25 czerwca.

Zmiana ministra wojny w Austryi i wielkie przygotowania wojskowe, o jakich donoszą z Niemiec, sprawiają w Anglii nieprzyjemne i niepokojące wrażenie. Występują coraz bardziej czarne punkta w Serbii, w Rumunii i nad całym dolnym Dunajem. Niemcy oświadczają z pewnym przyciskiem, że nie mają żadnego w tamtych stronach interesu, ludzie atoli polityczni w Anglii zadają sobie pytanie z tem większą obawą, jaki może być cel wszystkich tych przygotowań wojennych w Niemczech. Przewyższają one tak dalece wszystkie, jakieby mogła zrobić Francya, iż zdają się innego nieprzyjaciela mieć na oku niż wroga z 1870 r.

Dochodzą tu wiadomości, że w Azyi środkowej sprawy biorą obrót bardzo dlo Rosyi niekorzystny. W skutek anarchii panującej w Chanacie chiwińskim, wielu uczonych, którzy mieli towarzyszyć naukowej wyprawie rosyjskiej do Amuru, odmówiło udziału; a rząd rosyjski postanowił ograniczyć poszukiwania na prawym brzegu tej rzeki. Zrzeczono się poszukiwań w starem łożysku Oxuru.

Poseł francuski obecny opuszcza Londyn z prawdziwym żalem arystokratycznego tutejszego towarzystwa. Recepcye u ks. Larochefoucauld Bisaccia miały największy sukces w tym sezonie. Był wprawdzie antagonizm spokojny pod tym względem między posłem niemieckim i francuskim, ale wygrana bezsprzecznie została przy ostatnim.

Gaz. Lwowska ogłasza następujące ustawy sejmowe, które otrzymały najwyższą sankcyę:

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowienia §. 44 ust. o repr. pow. z dnia 12 sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem rozporządzam:

Art I.

§. 44. ustawy o reprezentacyi powiatowej z dnia 12 sierpnia 1866. L. 21 D. u. k, w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

§. 45.

Zawieszanie uchwał.

Jeżeli przewodniczący sądzi, że uchwała Rady powiatowej lub Wydziału powiatowego przekracza ich zakres działania, lub, że sprzeciwia się usta-

wom, obowiązanym jest, zawiesić uchwałę i o rozstrzygnienie, czy uchwała może być wykonaną, lub nie, udać się przez polityczną władzę powiatową do politycznej Władzy krajowej, która przed rozstrzygnieniem ma poruzumieć się z Wydziałem krajowym.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Schönbrunn, dnia 17 czerwca 1874.

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p.

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowinia §§, 102 i 108 u gm. z 12 sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

§§. 102 i 108 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 l. 19 Dz. u kr. w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

Władza dyscyplinnarna nad Zwierzchnością gminną.

§. 102.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy członkom Zwierzchności gminnej dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złr. w. a.

Kary te wpływają do kasy Rady powiatowej.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna Władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonem dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka zwierzchności gminnej a nawet na przeciąg czasu nie przekraczający lat trzech uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek zwierzchności gminnej za winnego uznany ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna służąca Wydziałowi powiatowemu trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej, w tym celu aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

§ 108. Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć karę na Naczelnika gminy, przekraczającego swoje obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, karę aż do 20 złr. Kara ta wpływa do kasy Rady powiatowej.

Jeżeli uchybienie obowiązkowi jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zostawione Naczelnikowi gminy bez narażenia dobra publicznego, i jeżeli Rada gminna na wezwanie temu nie zaradzi, może natenczas polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu, ustanowić na koszt gminy inny organ do sprawowania rzeczonych czynności. Tak w tym razie, jak i w razach wskazanych w § 107 należy postępować z wszelką możliwą oszczędnością tak, aby gmina więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Schönbrunn d. 17 czerwca 1874

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p.

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, smieniająca postanowienia § 80 u. gm. z 12 sierpnia 1866 i § 23 u. o repr. pow. z 12 sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

§ 80 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 L. 19 Dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć, jak następuje:

§ 80. Do nałożenia dodatków przenoszących 20% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5% podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden z członków należących do rady gminnej podług § 16. (Radny bez wyboru.) Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu. na którem dodatek uchwalony został, lub też do naczelnika gminy, najpóźniej w 8 dni po tem posiedzeniu.

Dodatki przenoszące 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego mogą być nakładane tylko na mocy uchwały Sejmu i za Cesarskiem zezwoleniem.

Art. II.

§ 23 ustawy o reprezentacyi powiatowej z dnia 12 sierpnia 1866 L. 21. Dz. u. kraj. w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

§ 23 Dodatki do podatków

Na wydatki nie pokryte dochodami majątku zakładowego, może Rada powiatowa nakładać i pobierać dodatki do podatków bezpośrednich aż do wysokości 20% tychże podatków.

Dodatki nad 20% do podatków bezpośrednich mogą być nałożone za uchwałą Rady powiatowej z przyzwoleniem Wydziału krajowego.

Dodatki do podatków przenoszące 40% równie jak i inne opłaty i repartycye mogą być nakładane tylko na mocy uchwały Sejmu i za Cesarskiem zezwoleniem.

Powiatowe dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane za pomocą tych samych środków, co podatki.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Schönbrunn d. 17 czerwca 1874

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p.

N. Pan zatwierdził d. 19 czerwca następujące wybory prezesów i wiceprezesów Rad powiatowych: Hipolita Czajkowskiego, wł. dóbr prezesem, Michała Barzykowskiego, wiceprezesem Rady pow. Bobreckiej; Jana Jocza, wł. realności, prezesem, Aleks. Hordyńskiego wiceprezesem Rady pow. Borszowskiej; Karola Hubickiego, wł. dóbr, prezesem, Alfreda Hausnera, bankiera, wiceprezesem Rady pow. Brodzkiej; Wł. Dąbskiego, wł. dóbr, prezesem, i Józefa Sulimierskiego wiceprezesem Rady pow. Brzeskiej; Henryka Szeliskiego wł. dóbr, prezesem, Maks. Dobrzańskiego z Raju, wiceprezesem Rady pow. Brzeżańskiej; bar. Edwarda Błażowskiego, wł. dóbr, prezesem, X. Jana Kaliniewicza, rz. kat. kanonika i dziekana Jazłowieckiego, wiceprezesem Rady pow. Buczackiej; Dr. Józefa Wernickiego, wł. dóbr, prezesem, Dr. Andrzeja Czaczkowskiego, adwokata, wiceprezesem, Rady pow. Czortkowskiej; X. Wiktora Dolnickiego, gr. kat. plebana w Matkowicach, prezesem, ks. Adama Ponińskiego z Dobrostan, wiceprezesem Rady pow. Grodeckiej; hr. Stefana Zamoyskiego, wł. dóbr prezesem, Wacława Marynowskiego, dzierżawcę wiceprezesem Rady pow. Jarosławskiej; hr. Zdzisława Tyszkiewicza, prezesem, X. Franc. Szajnoka, plebana w Ranižowie, wiceprezesem Rady pow. Kolbuszowskiej; Adolfa Dobrzyńskiego, wł. dóbr prezesem, Aleks. Skrzyńskiego, dzierżawcę wiceprezesem Rady pow. Nowo-Sądeckiej; Waler. Brzozowskiego, wł. dóbr, prezesem, Wład. Dobrzyńskiego, wł. dóbr, wiceprezesem Rady pow. Pilzneńskiej; Wład. Tustanowskiego, wł. dóbr prezesem, Adolfa Kornbergera wysłużonego porucznika, urzędnika banku włościań., wiceprezesem Rady pow. Rohatyńskiej; Dr. Karola Pawlińskiego, adwokata prezesem, Dr. Bazylego Wołosiańskiego, adwokata wiceprezesem Rady pow. Samborskiej; Pawła Nikorowicza, wł. dóbr prezesem, X. Abdyasza Szeparowicza, plebana gr. kat. w Oleszy, wiceprezesem Rady pow. Tłumackiej; Ignacego Kopaczyńskiego wł. dóbr, prezesem, X. Jakóba Maliszewskiego, plebana gr. kat. z Kujdaniec, wiceprezesem Rady pow. Zbaraskiej; hr. Kazim. Wodzickiego, wł. dóbr prezesem, Dr. Józefa Wesołowskiego, adwokata, wiceprezesem Rady pow. Złoczowskiej; Artura Głogowskiego, wł. dóbr prezesem, Franc. Zonnera pocztmistrza, wiceprezesem Rady pow. Żółkiewskiej.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własne żądanie radców sądu krajowego Ferdynanda Świtalskiego z Sambora do Lwowa i Henryka Jakubowskiego ze Złoczowa do Stanisławowa; tenże mianował radcami sądów krajowych sędziów powiatowych: Leona Szymonowicza z Kossowa w Złoczowie, Fryderyka Bertoniego z Wielkich Mostów w Samborze i Jana Towarnickiego z Jaworowa w Przemyślu.

Minister oświecenia mianował p. o. starszych nauczycieli w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie Bolesława Baranowskiego i Dra Jana Jachnę rzeczywistymi nauczycielami tegoż zakładu.

Wiedeń 29 czerwca. Nominacya bar. Possingera Choborskiego namiestnikiem w Morawie przyjętą została w pismach centralistycznych przychylnie, uważają one nowego namiestnika za wiernokonstytucyjnego i dobrego urzędnika. *Nowa Presse* powiada o nim, że w Galicyi miał p. Possinger opinię urzędnika zdolnego i pojednawczego, ściśle badającego i uwzględniającego stosunki krajowe, reprezentował on tam rząd ze zręcznością, a jeśli on lawirował, może w tem więcej była wina rządu centralnego niezbyt jasno pojmującego swój cel wobec trojakiego *(sic)* rodzaju ludności. Nigdy jednak wiernokonstytucyjna ludność nie miała powodu uważać barona Possingera za swego antagonistę. *Tagblatt* mniej więcej to samo wyraża zdanie.

Z tego powodu pisze *Wiener Abendpost*: Nominacyę szefa sekcyi ministerstwa rolnictwa barona Possingera na namiestnika morawskiego rozbiera prasa wiedeńska i to prawie bez wyjątku w sposób sympatyczny. Prasa zwraca uwagę na powodzenie nowo mianowanego namiestnika w życiu publicznem, podnosi jego pojednawczą, konstytucyjną działalność na dotychczas zajmowanych posadach i oczekuje najlepszych następstw z powierzenia mu tak ważnego stanowiska.

— W sobotę przybył do Wiednia o godzinie 3ej minut 40 po południu W. Ks. Konstanty Mikołajewicz w towarzystwie jenerał-adjutantów Baumgartena, Nemczinowa, jenerała-majora Brömsena, adjutanta Kirewa i Dra Haurowica. Na dworcu kolei północnej oczekiwał na jego przybycie Cesarz austryacki z jenerał-adjutantem baronem Mondelem, arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm w towarzystwie jenerała dywizyi barona Pireta i jenerała Koblitza, oraz książę Piotr Oldenburski; poseł rosyjski Nowikow wraz z całą służbą ambasady, hr. Adlerberg, dowodzący załogą Wiednia jenerał-porucznik baron Maroicic z wielu jenerałami, wice-admirał baron Pöck, namiestnik Dolnej Austryi baron Eybesfeld, prezydent policyi Marx i jeneralny dyrektor kolei radca dworu Eichler. Cesarz pospieszył powitać gościa, z którym uściskał się kilkakrotnie; poczem W. Ks. Konstanty przedstawił N. Panu przybyłą dla złożenia powinszowań deputacyę. W chwili, gdy Cesarz łaskawie witał deputacyę, Wielcy Książęta serdecznie się pozdrowili, a następnie N. Pan przedstawił W. Ks. Konstantemu dostojników austryackich. Przy odgłosie muzyki wojskowej, która grała hymn narodowy rosyjski, nastąpił odjazd do Schönbrunn. W. Ks. Konstanty siedział w jednym powozie z cesarzem po prawej jego stronie. Tłumy ludu, co zaległy ulice, witały przejeżdżających.

W Schönbrunn wystawiona była kompania honorowa i oczekiwał na przybywających arcyksiążę Rudolf w towarzystwie pierwszego mistrza ceremonii ks. Hohenlohe. Wieczorem tamże był obiad familijny na cześć dostojnego gościa.

— Przyjazd W. ks. Konstantego na czele deputacyi mającéj złożyć Cesarzowi austryackiemu powinszowania z powodu 25-lecia posiadania orderu św. Jerzego nadanego mu za zdobycie Raby w Węgrzech w r. 1849 przez Cara Mikołaja, rozmaicie bywa oceniany przez dzienniki wiedeńskie. Upatrują one w nim nowy dowód zbliżenia się do Rosyi i ściślejszych stosunków obu państw. Było wszakże kwestyą ciekawą, jak ten uroczysty obchód jubileuszu będzie oceniony w Węgrzech, gdzie obudza on bardzo przykre wspomnienia. Dzienniki czeskie wprost wyzwały Węgrów do wyrażenia swego zdania, „jak opinia publiczna w Węgrzech powita deputacyę rosyjską, która w sposób tak niemiły przypomina urzędownie uwielbioną rewolucyę r. 1848.“ Z tego powodu *Pester Lloyd* napisał też artykuł, nie w imieniu wprawdzie opinii publicznéj, tylko we własnem, ale przedstawiający pogląd Węgrów na położenie rzeczy. *Pester Lloyd* powiada, iż nie wie czyli w Rosyi istnieje zwyczaj witania przez deputacyę wojskową każdego od 25 lat posiadającego order, albo przynajmniéj każdego monarchę znajdującego się w tem położeniu; jednakże gdyby nawet tak było, to pobudką do wysyłania deputacyi może być tylko fakt nadania orderu i służąca mu za podstawę osobista odwaga; ale nie zmienne okoliczności, które dały sposobność téj odwadze osobistéj ujawnić się. Jeżeli zasada ta winna mieć zawsze zastosowanie, tem więcéj była ona nakazaną w danéj chwili. Nie idzie tu bowiem o delikatność dla Węgier ale o delikatność dla uczuć jubilata. Węgry nie potrzebują delikatności rosyjskiej; oświadczyły one uroczyście przed 7 laty, że są gotowe zapomnieć rok 1849 i to co po nim nastąpiło; ale nigdy nie zniżyły się do upokorzenia nigdy do wyznań przeciwnych ich najgłębszemu przekonaniu, nie mają się też wstydzić tamtych wypadków. Stanowią one teraz jak pierwej kartę pełną chwały w historyi Węgierskiej, której nie ma potrzeby wydzierać, aby w pełnem blasku wyszedł uroczysty akt pojednania. Rok 1867 dowiódł, że prawa Węgier i interes dynastyczny dadzą się doskonale pogodzić, i że było to smutne nieporozumienie, gdy oba te faktory, zamiast wspierać się, stały przeciw sobie zbrojnie jak nieprzyjaciele, a zadając sobie ciosy wzajem się osłabiały.

Oto co mamy powód, żałować w wypadkach r. 1848; ale nie celu ówczesnej walki, nie tego, żeśmy bronili praw naszych konstytucyjnych, tylko tego, że już wówczas cel ten nie mógł być osięgnięty bez walki. Nie nas zatem trafia szyderstwo z czeskiego obozu; ale tych, którzyby mogli wpaść na myśl ponowić rady z przed lat dwudziestu pięciu, i dziś nie mogliby się tłómaczyć, iż nie znają następstw fatalnych podobnego kroku, gdyż tych 25 lat dowiodło, dokąd prowadzi polityka tego rodzaju, iż są chwile, w których pomimo uścisków carskich i orderów św. Jerzego państwo niepowstrzymanie dąży do upadku, jeśli go nie ratuje od zguby poświęcenie i ofiarność własnego ludu.

— W sejmie węgierskim toczyły się przez dni kilka narady nad tak zwaną ustawą o incompatibilitacyi czyli o niemożności łączenia mandatu poselskiego z różnemi stanowiskami. Ustawa ta mająca na celu zachowanie niezawisłości poselskiej, ogromnie krępuje prawo wyborcze, gdyż stawia tak liczne i rozmaite powody niemożności wyboru, że właściwie mała tylko liczba obywateli kraju będzie przypuszczona do mandatu poselskiego. Według tej ustawy nie mogą być wybierani: wojskowi w służbie zostający, dzierżawcy dóbr i dochodów rządowych, przedsiębiorcy, którzy mają z rządem umowę przynoszącą zyski, prezesi, dyrektorowie, radcy i urzędnicy instytucyj finansowych prowadzących interesa z rządem, z wyjątkiem dyrekcyi węgierskiego towarzystwa kredytowego, wszyscy urzędnicy i koncesyonaryusze kolei i kanałów gwarantowanych przez rząd, z wyjątkiem koncesyonaryuszów dotychczas gwarantowanych kolei, jeśli koncesyi odstąpią, urzędnicy rządowi, członkowie kongregacyi religijnych i księża. Ustawa ta ściśle rzeczy biorąc, odbiera mandat poselski wszystkim ludziom fachowym, których pomoc i działanie w Izbie zawsze są najpożądańsze; a pragnąc osiągnąć cel, nigdy nie dający się uzyskać, bezwzględnej niezawisłości, pozbawia Izbę sił i specyalnych znajomości, czyniąc ją areną politycznych mierności.

Francya.

Wiadomo, że Kazimierz Périer, syn sławnego Kazimierza Périer, ministra Ludwika Filipa po rewolucyi lipcowej, postawił jak szef lewego środka w Zgromadzeniu Narodowym wniosek mający na celu ogłoszenie stanowcze Rzeczypospolitej jako formy rządu we Francyi, nad którym to wnioskiem uchwalonym jako nagły, obraduje teraz wcale się nie nagląc komisya Zgromadzenia tak zwana „z trzydziestu,“ do której ten wniosek został odesłany. W komisyi idzie w zapasy stronnictwo monarchiczne z republikanckiem. Pisano, że temu ostatniemu przyjdzie w pomoc głos przeważny Guizota, który się za wnioskiem Periera oświadczy pomimo swego monarchizmu. Temczasem nie Guizot, ale hr. Montalivet przyszedł w sukurs listem do Périera, które to pismo ma także wielką wagę. Hr. Montalivet był nie tylko ministrem Ludwika Filipa, ale jego zausznikiem, nawet więcej przyjacielem króla i całej rodziny Orleańskiej i takim do dziś dnia pozostał. List jego zatem nietylko jego zdanie wyraża, ale całego orleańskiego stronnictwa, a nawet i książąt orleańskich, którzy pomimo fuzyi dokonanej, przechylają się do republiki. Nie mógł bowiem list ten być pisany bez ich wiadomości, a *Monde* dzisiejszy twierdzi, że był czytany przez hr. Montaliveta hrabiemu Paryża i to nawet przy świadku, którego rzeczony dziennik wymienia. Osnowa tego listu, który głównie dziś zajmuje dzienniki paryskie, jest następująca:

„Kilka tygodni temu, kreśliłem w studyum historycznem, które nie przeszło niepostrzeżenie, karyerę opatrznościową przebytą przez znakomitego ojca pańskiego. (Hr. Montalivet powołuje się tu na studyum zamieszczone w *Revue des Deux Mondu* zeszycie z 15 maja pod napisem: „Polityka zachowawcza Kazimierza Périera.“ *Red.)*

„Ukazywałem go tam jakim był aż do ostatniej chwili, wierny sam sobie, u władzy jak w opozycyi, obrońca prawa powszechnego, nieprzyjaciel ustaw okolicznościowych i wyjątkowych, których energicznie odmawiał pomimo namiętnych nalegań swych własnych przyjaciół, pokładający ufność we Francyę, baczny na wymagania opinii narodowej, a gotów w potrzebie, jak tego dowiódł w kwestyach ustawy wyborczej i dziedziczności parostwa, do poświęcenia swych osobistych sympatyj dla dobra swego kraju.

„Pokazujesz się Pan raz jeden więcej godnym dziedzicem imienia które nosisz. Dawny przyjaciel i kolega Twego zacnego Ojca winszuje Ci tego z podwójnem wzruszeniem, spowodowanem pamiątkami przeszłości i wymaganiami patryotycznemi obecnej chwili.

„Chlubię się głośno udziałem jaki brałem w tej przeszłości; zachowuję cześć dla mego poświęcenia się i moich osobistych przyjaźni; lecz boleśnie rozczarowany przez manifesta królewskie z 1871 roku, tak przeciwne przywróceniu monarchii prawdziwie konstytucyjnej i prawu jakie ma Francya do rozrządzenia samej sobą, sądzę, jak Pan, że od dnia tego, zbawienie Francyi wymaga koniecznie przyjęcia lojalnego Rzeczypospolitej, jako jedynie możliwego jeszcze rządu liberalnego.

„Zależeć będzie od zastępu liberalnego i zachowawczego w prawym środku Izby, czy ustanowioną zostanie Rzeczpospolita rozsądna i zachowawcza, pod warunkiem, aby zastęp ten był sam dość rozsądnym wziąść w niej udział bez myśli ukrytej. Niechaj Bóg go natchnie tem zbawiennem postanowieniem w głosowaniu nad propozycyą, której miałeś zaszczyt dać swoje drogie imie. Przyjm itd.

Hr. Montalivet.

Lagrange 17 czerwca 1874 r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 czerwca. Z dniem jutrzejszym ustaje opłata stęplowa od inseratów, wynosząca dotąd po 30 centów od każdego ogłoszenia, bez względu na to, ile razy było ono powtórzonem. Zniesienie tego podatku przyniesie ulgę szczególniej drobnemu handlowi i przemysłowi, któremu najdotkliwiej dawał on się uczuwać i wstrzymywał go od posługiwania się tak często ogłoszeniami, jakby tego interes i możność wymagały. Niekiedy bowiem opłata stęplowa równała się cenie inseratu a nawet przenosiła go. Nie są też u nas znane inseraty jedno lub paro wierszowe, które po zagranicznych pismach, szczególniej w Niemczech i Anglii, stanowią największą liczbę ogłoszeń po dziennikach. Umiano wprawdzie w Wiedniu od wielu lat wyłamywać się z pod opłaty inseratów, zamieszczając mnóstwo ogłoszeń w ramach jednego inseratu, na co władza skarbowa patrzyła przez szpary, lecz próby takie nie udawały się gdzie indziej; ani też z braku tych drobnych potrzeb, których wielkie tylko miasto posiada mnogość, mogły stałą codzienną tworzyć rubrykę. Z ustaniem jednak opłaty stęplowej zarówno drobny handel i przemysł jak publiczność poznają korzyść ogłoszeń inseratowych. Wszystkiego też dowiaduje się czytelnik, czego tylko potrzebuje, za pomocą inseratów, tam, gdzie takowe są w codziennem użyciu. Zastępują mu one bióro informacyjne lub bióro stręczeń, jako mniej kosztowne a ułatwiające bezpośrednie stosunki między stronami. Obfitość inseratów świadczy o stanie handlu i przemysłu i o ruchliwości w szukaniu środków odbytu. Bywają też codzienne nawet inseraty, a użytek ich udowodniony tem został, że skoro nie szczędzą na nie wydatków, przeto wynagradzają się dostatecznie. U nas jeszcze nie daje się dostrzegać ta rozliczna potrzeba ogłoszeń, jaka jest gdzie indziej w zwyczaju, ale mimo tego liczba ogłoszeń coraz więcej rośnie a zniesienie opłaty stęplowej przyczyni się jeszcze do jej powiększenia i do zastosowania inseratów dla drobnych potrzeb i codziennych stosunków.

— Oprócz Uniwersytetu i Instytutu Technicznego wszystkie szkoły zamknęły rok szkolny poprzedziwszy to zamknięcie egzaminem. W szkole realnej wyższej wystawione były od soboty na widok publiczny prace rysunkowe uczniów we wszelkich rodzajach, a mianowicie: kredkami, suchemi i wodnemi farbami, piórem, akademiczne, architektoniczne, mechaniczne, topograficzne, kartograficzne, jeometrzcne i wreszcie graficzne czyli pismo rysunkowe, jedne z modeli, inne z wzorów, niektóre z natury. Między niemi jest wiele odznaczających się czystością i poprawnością a nawet pewnem wykończeniem. Jeżeli nie wymieniamy nazwisk uczniów celniejszych, to wyznajemy, iż więcej upatrujemy szkody niż pożytku dla młodych uczniów, wchodzących dopiero na drogę długą i mozolną, z przedwczesnego głoszenia ich pochwał. Pochwała niechaj się jeszcze dla nich zamknie w kołach kolegów, a nie wychodzi na wielki świat, bo niejedna zdolność zmarnowała się przez to tylko, że ją obwołano geniuszem, zanim jeszcze zeszła z ławki szkolnej. Pewni jesteśmy, że z pomiędzy uczniów, których prace oglądaliśmy w ulicy św. Jana, niejeden wstąpi w progi Akademii sztuk pięknych albo Akademi politechnicznej i tam dopiero pozna, że to czego się dotąd nauczył, było dopiero abecadłem, bez znajomości którego nie mógłby przystąpić do czytania w wielkiej księdze sztuki i umiejętności.

— Dnia 1 lipca odbędzie się egzamin publiczny z drugiego półrocza szkolnego:

w szkole 8-klasowej żeńskiej na Podwalu pod przewodnictwem Dyrektora seminaryum p. Józefczyka. Ze strony Rady miejskiej delegowany jest X. Serwatowski. Egzamin ten odbywać się będzie także d. 2go lipca;

w szkole III w budynku Technicznym pod przewodnictwem X. Serwatowskiego;

w szkole miejskiej IV w pałacu Biskupim pod przewodnictwem Dyrektora seminaryum p. Jabłońskiego. Ze strony Rady miejskiej delegowany jest prof. Dr Maks. Zatorski, radca miejski;

w szkole miejskiej męskiej na Kazimierzu pod przewodnictwem starszego nauczyciela seminaryum p. Stroki. Ze strony Rady miejskiej delegowany jest Dr Gumplowicz, radca miejski.

Dnia 2go lipca:

w szkole żeńskiej miejskiej na Kazimierzu pod przewodnictwem starszego nauczyciela seminaryum p. Stroki. Ze strony Rady miejskiej delegowany radzca miejski Dr Gumplowicz;

po południu w szkole gimnastycznej pod przewodnictwem Dyrektora seminaryum p. Józefczyka.

— Wczoraj po południu przed godz. 4-tą powstała burza z ulewą. Woda nie mogąc znaleść śpiesznego odpływu, utworzyła po niektórych ulicach szerokie potoki. W okolicy Krakowa nie było deszczu, jak nas zapewniały osoby, które robiły wczoraj wycieczki, jedne na Bielany, inne na Tyniec.

— D. 28 b. m. umarł w Krakowie X. Aleksander Schindler, Dr teologii, dziekan wydziału teologicznego w uniwersytecie Jagiellońskim, profesor nauk biblijnych nowego testamentu, członek komisyi egzaminacyjnej rządowej w oddziale prawno historycznym, licząc lat 49. Był on kapłanem archidyecezyi lwowskiej obrz. łacińskiego.

Tegoż dnia umarł Kazimierz Henisz, kupiec i fabrykant mebli, licząc lat 50.

— Dziś umarła panna Marya Mecenseffy, córka obywatela tutejszego. Mimo wątłego zdrowia, z całym zapałem artystki oddała się nauce śpiewu, i kształcona przez pierwszych mistrzów w Wiedniu i Medyolanie, byłaby stanęła na wysokości, o której marzyła, gdyby siły fizyczne starczyły, bo szkołę miała wyborną, głos dźwięczny, sopranowy, ale przy chorobie piersiowej siła jego nie mogła się rozwinąć. Występowała kilkakrotnie na scenach naszych i za granicą z powodzeniem.

— Onegdaj jak corocznie w pierwszą niedzielę po wyborze króla kurkowego, strzelano o medal. Dostał się on za najlepszy strzał panu Slatowskiemu tutejszemu kupcowi.

— Wczoraj przejeżdżał tędy pewien kapłan gr. kat., którego wieziono do Wiednia jako cierpiącego na umyśle. Gdy jednak chory już w drodze okazywał wielką niespokojność i zachodziła obawa wypadku jakiego, musiano zatrzymać go siłą w Krakowie i odesłać do szpitala obłąkanych. Nadmieniamy o tem, aby osoby nie wiedzące co zaszło, nie przypuszczały innej przyczyny użycia siły z podróżnym.

— Dziś w tegorocznym kursie ostatnie przedstawienie w teatrze, dwie oryginalne sztuki *Majster i Czeladnik* Korzeniowskiego i *Chłopi Arystokraci* Anczyca. Przedstawienia w Tarnowie rozpoczną się w niedzielę a w Krakowie jak donosi *Afisz*, we wrześniu; kurs zaś zimowy zacznie się, jak zwykle, 1go października.

— W szynku przy ulicy Stolarskiej pod L. 480, gdzie była jedna z głównych stacyj afiszera Franciszka Buczyńskiego, znanego pijaka, tenże pochylił się wczoraj na ławie i tknięty apopleksyą żyć przestał. Drugi wypadek szynkowny, lecz szczęśliwiej zakończony, zdarzył się w sobotę w domu pod L. 252 na Kazimierzu u Szyfry Fendlerowej. Z jej szynku wyszła pijana wyrobnica Maryanna Medykowna i wpadła do otwartej piwnicy. Skończyło się na lekkiem potłuczeniu.

— Policya odebrała wczoraj Krawczykowi ptaki śpiewające, które sprzedawał na rynku i wypuszczono je na wolność.

— Na Łobzowie znalazła przed koszarami przed tygodniem 10 letnia dziewczyna ślepy nabój i dała go Stanisławowi Chrzanowi niedorostkowi. Ten zapalił proch zapałką i tak mocno został poparzony, że musiano go zaraz odwieść do szpitala św. Łazarza, a 8letni Franc. Sapeta doznał lżejszego oparzenia.

— Donieśliśmy już o pożarze w Balicach wybuchłym d. 16 b. m., gdzie ogień zniszczył 4 zabudowania gospodarskie, poczem wiatrem przerzucony na stodoły dworskie, zniszczył je. Żagwie gorejące leciały aż do Czułówka i Krzeszowic. Przyczyną pożaru była nieostrożność. W Mydlnikach zaś wybuchł ogień 28go o godz. 5½ po południu w kuchni przy owczarni dworskiej, prawdopodobnie z komina i prócz owczarni zniszczył dom i stodołę Wojciecha Głowackiego, włościanina. Oprócz budynków spaliły mu się dwa cielęta i 80 par królików, a dworskich kilka sztuk trzody. Szkoda wynosi około 9000 złr. Straż ogniowa z Krakowa przybywszy na miejsce, niedopuściła dalszego szerzenia się ognia; również żandarmerya z Zabierzowa i Krakowa. W obu tych pożarach chłopi obojętnie przyglądali się niszczącemu żywiołowi i dopiero żandarmi musieli ich napędzać do ratunku. Z niektórych jednak wsi okolicznych przybyli dobrowolnie z pomocą.

— W piątek d. 3 lipca odbędzie się w salinach Wieliczki uroczystość przy rzęsistem oświetleniu. Osoby zwiedzające podczas takich obchodów żupy, skarżą się głównie na zbyt słabe oświetlenie kagankami schodów i kurytarzy przy schodzeniu na dół, w skutku czego zmuszone są postępować ciągle w ciżbie. Dałoby się to uniknąć, używszy więcej służby ze światłem.

— **Szczucin** 29 czerwca.

(*F.*) Podług opowiadania przejeżdżających przez Szczucin, zgorzały w Królestwie Polskiem w sobotę 27go miasto Staszów w trzech czwartych częściach, d. 28 w niedzielę część Stopnicy, a tejże nocy rynek w Pacanowie i przedmieście południowe. Ogień miał być przypadkowy. Kłęby dymu we dnie a w nocy łuna były aż tu widziane.

— **Wadowice** 27 czerwca.

Wynik egzaminu dojrzałości w gimnazyum wadowickiem: zgłosiło się do egzaminu 25 abiturientów; 17 uznano za dojrzałych, 3 z nich z odznaczeniem: Matusiaka Jakóba, Rychlika Ignacego i Wasylewskiego Bolesława; 2 cofnięto na rok a 6 pozwolono poprawić po wakacyach cenzurę z jednego przedmiotu, mianowicie 3 z matematyki, 2 z języka niemieckiego, jednemu zaś z historyi i geografii.

— W nocy 25-go czerwca na kolei żelaznej w Jezupolu rzucił się jakiś człowiek pod koła pociągu kolei żelaznej, które mu odcięły rękę i zraniły czaszkę. Budnik dostrzegłszy samobójcę dał znać telgrafem do Stanisławowa, zkąd przybył lekarz i odjął mu rękę oraz opatrzył głowę. Jest to wysłużony żołnierz, liczący lat około 40, żonaty, ojciec kilkorga dzieci.

— *Gazeta Górnoszląska* wyszła w pierwszym numerze okazowym w Bytomiu na Szląsku pruskim pod redakcyą X. Fran. Przyniczyńskiego. Wychodzi ona raz na tydzień, co czwartek w wielkości małego arkusza w duchu katolickim i polskim.

— W Lipinach na Szląsku pruskim były kapitan Kapuściński odebrał sobie życie, przerznąwszy sobie w kąpieli żyły u rąk i nóg. W liście do przyjaciela napisał, że „Pan Bóg, świat i ludzie opuścili go, pracować nie umie, żebrać się wstydzi“. *Gazeta Górno-Szląska* powiada, że przepuścił on lekko mająteczek.

— Telegram z Poczdamu z d. 29 b. m. donosi: Żona posła rosyjskiego Ubryla utonęła wczoraj wieczór w Jungfernsee przy nowym ogrodzie, a lubo wyratował ją bankier Burghalter i przywrócił do życia, wszelako umarła dziś rano w skutku tego przypadku.

— D. 26 czerwca przed północą było w Konstantynopolu dość silne trzęsienie ziemi, parę sekund trwające, które jednak żadnej nie zrządziło szkody.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 30 czerwca, szkic dramatyczny przez Władysława Anczyca: *Chłopi arystokraci* i komedya w 2ch aktach przez Józefa Korzeniowskiego: *Majster i czeladnik.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— We środę dnia 1 lipca: Śgo Teobalda opata i Śgo Juliusza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 29 i 30go czerwca.

Jako w uroczyste święto Śgo Piotra, nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki tak na Baranie, jako też i na Michałowicach.

Cały interes tak spekulacyjny jako też i konsumcyjny na dzisiejszym targu kleparskim skoncentrował się na wyniki targów krajowych, które w skutek pomyślnych widoków na bardzo dobre zbiory, nadzwyczajnie osłabły a nawet na zagranicznych targach tendencya zupełnie omdlała.

Pszenica nawet piękna nie wielki znajdowała pokup i to po zniżonych cenach, gorsze gatunki zaniedbane Żyto bez wielkiego obrotu.

Jęczmień piękny gruby zakupywali krupnicy cokolwiek tańszy od przeszłego targu na paszę zaniedbany.

Owies utrzymywał się po cenie z przeszłego targu.

Inne produkta nie wielkiej doznały zmiany.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·50 do 13·50, białą od 12·75 do 13·75, żółtą od 11·— do 12·25, żyto piękne 160 funt. od 8·30 do 8·90, pośledniejsze gatunki od 8·— do 8·40, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·— do 8·30, jęczmień na paszę 6·75 do 7·50, owies 100 f. od 5·40 do 6·—, groch na wagę 180 funt. od 9·50 do 10·—, fasolę 180 f. od 11·— do 12·—, kukurudzę 170 f. od 8·40 do 8·90, tatarka 140 f. od 7·25 do 7·40.

Tygodnik Finansowy.

Najgłówniejszem wydarzeniem na giełdzie wiedeńskiej było w ubiegłym tygodniu nagłe zdecydowanie się Zakładu kredytowego *(Kredit Anstalt)* do brania w lombard krótko - terminowy znacznej liczby efektów giełdowych. Zakład kredytowy rozwinął nawet w tym kierunku znaczne kapitały. Mówią, że stawił na ten cel pół miliona złotych reńskich do dyspozycyi giełdy.

Dzienniki wiedeńskie są zapełnione objawami radości z tego powodu, i widzą w tem wydarzeniu po prostu powrót do lepszych czasów giełdowych i inauguracyę przyszłego regularnego przebiegu jej czynności.

Trzeba nam się więc zastanowić nad tym wypadkiem i starać się dociec jego właściwej przyczyny, tak z poprzednich zajść giełdowych, jak i ze szczegółowych pobudek, które z własnego interesu Zakładu kredytowego wynikają.

Donieśliśmy już w poprzedzającym tygodniku naszym, że się obcy kapitał pojawił na giełdzie celem zakupywania najlepszych austryackich akcyj kolejowych, co nie tylko kurs tych akcyj podniosło ale pociągnęło za sobą dążność do zwyżki we wszystkich lepszych papierach miejscowych. Dodaliśmy zaraz, że jeśli ten poryw zagranicznej ochoty do kupowania akcyj kolejowych będzie krótkotrwałym i zakończy się realizowaniem zysków z chwilowej zwyżki, to nastąpi znów reakcya ze wszystkiemi swemi smutnemi następstwami. Do realizowania osiągnionych zysków nie przychodziło jeszcze w ubiegłym tygodniu, ale okazało się, że zagraniczny kapitał pojawił się na giełdzie w mniejszej ilości poleceń zakupna niż z początku mniemano. Chodziło więc o dwie rzeczy: o utrzymanie na giełdzie obcego kapitału i znęcenie większego napływu zagranicznych ochotników do kupna, a bardziej jeszcze o to, żeby po doznanym zawodzie i zbyt bujnej nadziei nie nastąpiła niebezpieczna reakcya.

Jeśli już całej giełdzie o to chodzić musiało, to obchodziło to tem bardziej Zakład kredytowy. Należy on bowiem do konsorcynm, które się ma zająć sfinansowaniem drugiej połowy pożyczki węgierskiej. Potrzeba więc unikać w tej chwili wszystkiego, co podkopuje kredyt austryacki. Wstrząśnienia na giełdzie wiedeńskiej nie tylko go osłabiają, ale każda nagła reakcya wykazuje zawsze nowe jakieś słabe strony instytucyj wiedeńskich. Wypadało więc Zakładowi kredytowemu zapobiegać możliwym wydarzeniom tego rodzaju i utrzymać przez czas pewien stałe usposobienie giełdy. W tym leży główna przyczyna jego wystąpienia. Postępował zresztą sobie bardzo ostrożnie. Stawiając znaczne kapitały do dyspozycyi giełdy nie pragnął wywołania ślepej spekulacyi, ale rzetelnych tranzakcyj. Brał więc efekta giełdowe w lombard króktko - terminowy, ale przebierał między niemi. Przyjmował tylko akcye kolejowe i lepsze papiery miejscowe, wyłączając stanowczo akcye banków budowlanych. Nie żądał też wysokiego procentu, ale wymagał za to silnych zaliczek, któreby go od nagłego zwrotu ku zniżce zabezpieczały.

Nie jest to więc jeszcze bynajmniej owa mniemana inauguracya stałych czynności na krótkoterminowym lombardzie opartych, ale środek zabezpieczenia giełdy od ponownego nagłego wstrząśnienia, które sprawiając nowy popłoch za granicą, mogłoby zadać nowy cios kredytowi austryackiemu i utrudnić zabiegi przygotowawcze do sfinansowania zamierzonej pożyczki.

Do takich rozmiarów zredukować wypada nagłe wdanie się Zakładu kredytowego w sprawy giełdowe i nie opierać na nim zbyt świetnych nadziei. Nie wzrastały też nagle kursa skutkiem otworzenia nowego lombardu, utrzymywały się tylko w średniej wysokości, na czem też jedynie Zakładowi kredytowemu zależało.

Do tem lepszego wyświecenia działalności Zakładu kredytowego na giełdzie wiedeńskiej w ubiegłym tygodniu i to posłużyć może, że do niedawna kontr-mina, ile razy się otwierało pole do jej spekulacyi, rzucała się zawsze na akcye kredytowe, jako papier przewodni, żeby przez to wszystkie kursa do raptownej zniżki doprowadzić. W zabiegach zaś kontr-miny widoczną była za każdą razą zmowa z pewną częścią giełdy berlińskiej. Tym razem taka wspólność działania zdawała się tem łatwiejszą, że na giełdzie berlińskiej patrzą niechętnem okiem na to, że niemieckie kapitały w tej chwili wolą kupować akcye kolei austryackich, niż niemieckich. Łatwo więc w razie reakcyi mogło przyjść do znacznego obniżenia kursu akcyj kredytowych, a pojmie każdy łatwo, w jak wysokim stopniu przeszkadzać by to mogło konsorcyum pożyczkowemu w zabiegach przygotowawczych do emittowania pożyczki węgierskiej. Niechaj więc nikt pozornej gotowości z jaką Zakład kredytowy w ubiegłym tygodniu wspierał spekulacyę dążącą do zwyżki, nie bierze za wstęp do ustalenia się stosunków giełdowych, bo mógłby się na tem zawieść w nader dotkliwy sposób.

Ogólne położenie finansowe okazuje ciągle te same znamiona. Obfitość pieniędzy wzrasta wszędzie, ale nikt nie okazuje ochoty do użycia ich w jakimkolwiek kierunku. Obieg asygnat wszystkich głównych banków zmniejsza się ciągle, a pokrycie ich kruszcowe wzrasta. Jest to najlepszy dowód zastoju we wszystkich kierunkach pracy produkcyjnej. Dopóki się pod tym ostatnim względem stan rzeczy nie naprawi, nagły wzrost kursów nie ma racyi bytu, i tylko bardzo umiarkowane dążności do zwyżki dadzą się usprawiedliwić, wszelkie zaś przenaglenie w tej mierze skończyć się tylko może doznaniem smutnego zawodu.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 27 czerwca.

Edykta: Sąd kraj. we Lwowie rozpisuje egzekucyjną sprzedaż dóbr Huta stara do Emilii Kislingerowej należących celem zapłacenia pretensyi Dr Wiktora Włyńskiego w sumie 700 złr. — Sąd kraj. we Lwowie zawiadamia Zygmunta Kępińskiego o nakazie zapłaty 295 złr. Mojżeszowi Glassowi i 275 złr. Abrahamowi Urichowi.— Sąd kraj. w Krakowie zawiadamia Franciszka Brzeskiego o nakazie zapłaty 300 złr. S. Landauowi.— Sąd kraj. w Krakowie zawiadamia Joela i Rachelę Marguliesów o nakazie zapłaty 300 złr. Józefowi Birnbaumowi.

Konkursa: Na urządzenie i utworzenie apteki publicznej w Tuchowie; termin do 15go sierpnia, podania do starostwa w Tarnowie.

Obwieszczenia: Sąd kraj. w Krakowie donosi o wpisaniu do rejestru firmy: „A. K. Gąsiorowski, właściciel handlu korzennego w Krakowie."

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do 30go czerwca.

HOTEL pod RÓŻĄ: Kazimierz Zakrzeński wł. dóbr z Kongresówki, Rudolf Wintzek z Gliwic, Karol Zbyszewski właś. dóbr z Kongresówki, Marya Hejdel z familią wł. dóbr z Kongresówki, Karol Ciszewski wł. dóbr z Kongresówki, Ksawery Musiałowicz adwokat z Galicyi. Antoni Kłodnicki z synem wł. dóbr z Podola, Wiktor Słatykwo z Warszawy, Maurycy Brill kupiec z Berna, Wojciech Jankowski wł. dóbr z Kamieńca, Jan Mochnacki Dr med. z Rosyi, Antoni Moszyński wł. dóbr z Litwy, Ludwik Drogucki z familią prof. z Warszawy, Roman Kucieński właś. dóbr z Kongresówki, Antonina Górska z córką wł. dóbr z Galicyi, Maurycy Pischl kupiec z Berna, Kochanowska właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. Giżycka wł. dóbr z Rosyi, Honorata Pruszyńska wł. dóbr z Wołynia, Józef Konitz, Ludwik Chałubiński z Warszawy, Anna Erber z Linzu, Edward Brzozowski właś. dóbr z Galicyi, Marya Mazarakowa z familią wł. dóbr z Wilna, Stanisław Chmurowicz z Osieka, Justyn Błoński z Wiednia, Antonina Majewska z Warszawy, Kazimierz Kwiatkowski wł. d. z Kongresówki, Leon i Juliusz Hułaniecy wł. d. z Wołynia, Zygmunt Gloger z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI: Karol hr. Chodkiewicz z familią wł. d. z Warszawy, Dymitr Wasilko z Rumunii, August Mazaraki wł. dóbr z Wołynia, bar. Zyglen z Rumunii, Roman Żywicki wł. d. z Szymburga, Anna Mierzejewska ze Lwowa, Rozalia Wolbek z Rosyi, Czesław Czertowicz z familią notaryusz z Rosyi, Pelagia Dembińska właśc. dóbr z Warszawy, Franciszek Chęciński wł. d. z Kongresówki, Julian Skupniewski z Warszawy, Aleksander Wisłocki z żoną z Rosyi, Jan Okulicz Kozaryn kapitan artyleryi rosyjskiej z Odessy, Adolf Raczyński nadporucznik z Wadowic, Jan Strohl z Węgier, Marya Szaryppowa z Kongresówki, Celina Dąbrowska i Wirginia Steifert z Pińczowa, Zygmunt Kahane z Brodów.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Justyna Nowicka z Wojsławic, Karol Miklaszewski ze Złoczowa, Aleksander Kinstler z Warszawy, Antoni Łącki z Kongresówki, Bronisław Rozwadowski porucznik wojsk ros. z Rosyi, Bolesław Wysocki z Pragi, Jan Mörk kapitan z Berna, Henryk Trzeciak wł. d. z Dąbrówki, Marya Stańkowska z Przecławia, Pelagia Krzymowska z Kongresówki, Marya Taszkiewiczowa z Kongresówki, Ludwika Siedlecka z Galicyi, Julian Treutler wł. d. z Berna, Józefa Nowicka z Kongresówki, Wilhelm Wurm z Kolbuszowy, X. Leon Laskowski z Poznania.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Fulda 27 czerwca. Napisanie łącznego listu pasterskiego powierzonem zostało biskupowi Warmińskiemu, a nie Padernbornskiemu. Chcianoby z tego wnosić o kierunku bardziej zgodnym narad biskupich. Biskup Krementz zatrzymał się jeszcze tutaj i będzie w dniu ŚŚ. Piotra i Pawła mieć kazanie. Wszyscy inni biskupi wyjechali już.

Monachium 29 czerwca. Oświadczenie niezaufania stronnictwa patryotycznego nie sprowadziło kryzys gabinetowej, ale natomiast przesilenie w klubie tej partyi (liczącej 76 głosów, tj. zupełnie tyle, ile jest głosów partyi ministeryalnej. *Red.)* Deputowany Freitag zamierza złożyć prezydencyę w klubie a wielu członków klubu chce z niego wystąpić.

Kissingen 27 czerwca. Przybył tu hr. Herbert Bismark dla najęcia mieszkania dla kanclerza niemieckiego.

Paryż 26 czerwca wieczór. Komisya budżetowa odrzuciła 14 głosami przeciw 8 projekta ministra Magne względem nowych podatków. Co do zmniejszenia sumy umorzenia długu należnego bankowi na 150 milionów, jeszcze nic nie postanowiono w komisyi.

Paryż 27 czerwca. Komisya budżetowa uchwaliła 12 głosami przeciw 3 projekt Wołowskiego względem zniżenia sumy umorzenia, mającej się spłacić bankowi, na 150 milionów. Wołowski wybrany jest sprawozdawcą. Wykaz dochodów w kwietniu i maju r. b. wykazuje w porównaniu z preliminarzem na te dwa miesiące niedobór 24 milionów.

Wersal 26 czerwca wieczór. Zgromadzenie narodowe uchwaliło w drugiem czytaniu projekt ustawy względem wynagrodzenia osób poszkodowanych z powodu burzenia ich własności w celu obrony narodowej. Minister wojny przemawiał za tym projektem.

Paryż 28 czerwca, wieczór. Dzisiejszy przegląd wojsk na Longchamps sprowadził niezmierne tłumy widzów i odbył się przy pięknej pogodzie. Mac-Mahon otoczony świetnym sztabem i delegatami wojskowymi obcych poselstw, odbył ten przegląd. Towarzyszyli mu jenerałowie Ladmirault, Cissey, ks. Nemours, prezes Zgromadzenia narodowego Buffet wraz z biórem Izby, ministrowie i wiele znakomitości wojskowych. Posłowie zajęli bogato przystrojoną trybunę. Wielka część członków Zgromadzenia narodowego była obecną temu widowisku wojskowemu. Między dyplomacyą znajdowali się członkowie poselstwa Birmańskiego. Po ukończeniu przeglądu tłumy witały Mac-Mahona sympatycznie.

Paryż 29 czerwca. *Journal officiel* ogłasza rozkaz dzienny marszałka Mac-Mahona, w którym tenże winszuje żołnierzom dobrej ich postawy i dokładności ruchów, i wyraża swoje zadowolenie, iż ze strony wszystkich jenerałów i dowódzców korpusów otrzymał potwierdzenie o dobrym duchu panującym w wojsku. Zgromadzenie narodowe, mówi pomieniony rozkaz dzienny, powierzyło mi na lat siedm władzę wykonawczą, i przez ten czas złożyło w ręce moje obronę porządku i spokoju publicznego. Ta część misyi mi przekazanej przypada i wam również. Spełnijmy ją wespół do końca, utrzymując wszędzie powagę ustaw i należne im uszanowanie.

Rzym 26 czerwca. Papież przyjmował dziś szlachtę rzymską, pozostałą w wierności Stolicy Apostolskiej. W odpowiedzi na adres objawiający przywiązanie, mówił Papież o ostatnich demonstracyach i rzekł, iż demonstracya w niedzielę była doraźna, wspaniała, powszechna; we środę zaś bezbożna i godna pogardy. Papież dodał, że odebrał wczoraj list zapraszający go do opuszczenia Rzymu, gdzie osoba jego nie jest bezpieczną, i rzekł z tego powodu: Pozostaliśmy mimo tego i pozostaniemy tak długo, jak Bogu będzie się podobało i okoliczności na to pozwolą.

Rzym 27 czerwca. Kardynał Antonelli pisze notę okólną do rządów z powodu ostatniej demonstracyi, która uważaną jest za szkodliwą zdrowiu Piusa IX.

Bern 27 czerwca. Rada stanu przychyliła się do zmienionych uchwał Rady narodowej pod względem organizacyi sądu najwyższego związkowego; dziś zaś obie Rady zostały zamknięte.

Londyn 26 czerwca. Cochrane wniósł w Izbie niższej uznanie reformy sądowej w Egipcie, projektowanej przez reprezentantów państw europejskich. Podsekretarz stanu Bourke oświadczył, iż rząd przykłada do tej rzeczy wielką wagę i nie zapoznaje błędności teraźniejszego systemu jurysdykcyi konsularnej. Ale przed jej zwinięciem potrzeba, aby wszystkie państwa europejskie zgodziły się na inny system w miejsce opartego na jurysdykcyi konsularnej. Główną przeszkodą wszechstronnego porozumienia się jest postawa rządu francuskiego, który ociąga się z zrzeczeniem się dotychczasowego stanowiska swego w Egipcie. Spodziewa się jednak mówca, że Francya przyłączy się do innych mocarstw, w przeciwnym bowiem razie Anglia zrobi sama kroki, nie oglądając się na Francyę, z którą toczą się ciągłe rokowania. Poczem wniosek Cochrana upadł.

Madryt 27 czerwca. Karliści mniemali, że Concha rozpocznie attak na Estellę od prawego brzegu Egi. Concha zostawił ich w tem przypuszczeniu i pozostał na swoich stanowiskach na prawym brzegu, podczas, gdy Karliści przedsiębrali wielkie roboty ziemne dla obrony fortyfikacyj swoich w Allo, Discastillo, Morentin, Alvero, Arellano i Arronz. Kiedy Concha uznał chwilę za stosowną, przeniósł się w pośpiesznym pochodzie na lewy brzeg, aby zająć stanowisko na północno - wschodniej stronie Estelli. Concha odbywa ten ruch okrążający. Prawe skrzydło obsadziło Abazuza, aby odciąć Karlistom odwrót do Monte Amesuca. Wiadomość o tym ruchu sprawiła w Madrycie korzystne wrażenie. Położenie Karlistów jest bardzo zagrożone. Serrano przybył do La Granja.

Madryt 27 czerwca. Wczoraj armia jenerała Conchy obsedłszy nieprzyjaciela, zabrała Villapuerta, Luca i Lornaz. Jutro oczekują wzięcia Estelli.

Madryt 28 czerwca. *Gaceta* urzędowa ogłasza budżet. Dochody wynoszą 708 milionów pesetas (franków), wydatki 726 milionów. Między wydatkami koszta wojenne obliczone na 148 milionów. W budżecie preliminowane są różne nowe podatki, oraz podwyższenie o $^1/_0$ potrącenia z płac i pensyj przenoszących 1000 franków. Rząd wypuści w obieg bilety skarbowe na 250 milionów franków, oparte na dobrach narodowych, a obiegające weksle i obligacye skarbowe przedłuży o trzy miesiące. Równocześnie minister upoważniony jest zawrzeć umowę z wierzycielami skarbu o sposób wypłaty kuponów z półroczy upłynionych i tych, których termin przypada d. 1 lipca. Minister na uiszczenie długu zagranicznego użyje biletów skarbowych, które corocznie umarzane będą w ilości 25 milionów pesetas. Na kupony długu publicznego krajowego zaległe i przypadające d. 1 lipca, użytych będzie rocznie 25 milionów. Podatek 5% od renty ma być zniesiony, a projekt tyczący się monopolu tytóniowego zaniechany, podatek zaś od tytoniu ulegnie reformie.

Madryt 29 czerwca godz. 3½ rano. Marszałek Concha w bitwie pod Muro o 3 kilometry od Estelli został zabity. Armia nienaruszona. Zabala mianowany naczelnym wodzem armii północnej jedzie już dziś rano do armii. Jenerał Cotoner mianowany ministrem wojny a Sagasta prezesem ministrów.

Bukarest 27 czerwca. Dziś oboje księstwo wyjechali do klasztoru Sinai w towarzystwie księcia Leopolda Hohenzollern; w połowie lipca udają się księstwo do Niemiec. — Nowa ustawa cłowa przez Izbę uchwalona została dziś urzędownie ogłoszoną.

Ateny 27 czerwca. Konduriotis mianowany został posłem w Paryżu, a Brailas posłem w Petersburgu. Robią się gorliwe przygotowania do nowych wyborów. Prawdopodobnie stronnictwo ministeryalne zwycięży. Wielu naczelników opozycyi wątpi o swoim ponownym wyborze.

Bueonos-Ayres (bez daty). Nowo wybrany prezydent Rpltej Argentyńskiej Dr Aveltaneda, skoro obejmie rząd, złoży ministeryum następujące: Dr Mariano Acosta, wiceprezydent Rzpltej; Dr Adolf Alsina, gubernator stolicy; Regoyen, minister spraw wewnętrznych; Roca, wojny; Sala, skarbu; Olivers, oświaty; Sarmiento, reprezentant Rzpltej w Washingtonie; Garcia, poseł w Paryżu; Alvear, poseł w Londynie.

Brat Cara, W. książę Konstanty dopełniwszy celu deputacyi, której przewodniczył, ma dziś opuścić Wiedeń i udać się do Warszawy. Niedzielne dzienniki wiedeńskie zajmują sie głównie tym przedmiotem, w drugim zaś rzędzie poświęcają artykuły nominacyi bar. Possingera na namiestnika morawskiego. *Vaterland* bardzo surowo ocenił manifest Młodoczechów, oświadczający się za udziałem w sejmie praskim. Uważa on to za odstępstwo od programu narodowego i nie rokuje powodzenia temu stronnictwu na drodze, na którą chce wstąpić.

Zapiszmy, że i wyborowi burmistrza w mieście naszem, który się dzisiaj odbędzie, poświęca *N. fr. Presse* kilka uwag niby w liście z Krakowa. Mówimy „niby," albowiem niema nikogo w Krakowie, coby nie wiedział, że wybór ten nie odbywa się na polu politycznem, jak to pisze *N. fr. Presse*. Chodzi o burmistrza a nie o posła, o sprawy miasta a nie o opinie polityczne, o autonomiczną administracyę a nie o wiernokonstytucyjność. Cieszy się *N. fr. Presse*, że obrany burmistrz zapewne złoży mandat do Rady państwa, i że odbędą się znów zajmujące *(interessant)* wybory. Doskonale charakteryzuje ten dziennik, dla którego po za Reichsratem nic niema *interessant*.

Gaz. Kolońska, a za nią półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg* utrzymuje, że zjazd biskupów w Fuldzie skończył się pewnemi koncesyami. *Germania* nic o nich jednak nie wie; powiada, iż nie mogło być mowy o przyjęciu warunkowem lub bezwarunkowem ustaw majowych, gdyż o tych ustawach nie radzono, lecz o instrukcyach na pewne przypadki, np. w razie wyboru proboszczów, jak się mają zachowywać księża względem komisarzy rządowych, pod względem majątku kościelnego, itd.

Wiadomości z Francyi są dopiero spodziewane, gdy przyjdzie orzec o wniosku Périera. Wszelako zanosi się na kryzys ministeryalną, gdyż Magne grozi za każdym razem, ilekroć idzie o kwestyę finansową. Otóż Wołowskiego wniosek o redukcyę umorzenia długu bankowi należnego z 200 na 150 milionów corocznie, zagraża takiem przesileniem, a komisya budżetowa na wniosek ten przystała i wyznaczyła Wołowskiego sprawozdawcą.

Na dowód przewagi bonapartystów w administracyi wymienia *Siècle* prefektów i podprefektów oraz sekretarzy innych przy prefekturach, którzy bądź służyli cesarstwu, bądź też byli zbliżeni do cesarstwa, a wszyscy są mianowani dopiero od 24 maja r. z. I tak na 91 prefektów, 40 jest bonapartystów, na 273 podprefektów i sekretarzy, 143 jest bonapartystów, w armii zaś stosunek ten jeszcze jest znaczniejszy. Nic w tem atoli dziwnego, rządy Napoleona III trwały tak długo, że wychowały pokolenie urzędników; republika dostarczyć ich jeszcze niezdoła. Któryż z dzisiejszych urzędników wszystkich gałęzi, pominąwszy tych, których mianowała Komuna, nie służył za cesarstwa? toż samo tyczy się oficerów.

Depesza madrycka z dnia 26 czerwca donosi, że pod Chelva wojsko republikanckie w sile 5,000 pobiło w dwudniowej bitwie 10,000 Karlistów, którymi dowodził don Alfons. Ponieważ Chelva leży na zachód od Murviedro w prowincyi Walencyi, przeto depesza ta byłaby dowodem, że Karliści znaczne posiadają siły w Hiszpanii wschodniej. Głoszono dotąd, że Don Alfons uchodzić ma do Francyi, a przynajmniej, że już wysłał tam żonę swoją i za nią pospieszy, a nadto, że dowodzi on w północnej Hiszpanii; depesza ta co innego zaś mówi. Może się okaże, że 5,000 nie pobiło 10,000 w dwudniowej bitwie, lecz że przez parę dni trwały utarczki.

Wielka bitwa, na jaką się zanosiło około Estelli, stoczoną została między armią północną a głównemi siłami Karlistów i w tej bitwie poległ główno dowodzący armią republikancką, minister wojny i prezes gabinetu jenerał Concha. Szczegóły jeszcze nieznane, bo telegram dopiero naznacza ruchy strategiczne Conchy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 30 czerwca. Wczoraj dany był obiad galowy na cześć W. Księcia Konstantego Mikołajewicza. Cesarz wzniósł toast na pomyślność swego wiernego przyjaciela Cesarza Rosyjskiego, na pomyślność walecznej armii rosyjskiej, floty rosyjskiej i jej wielkiego admirała. Wielki Książę podziękował i powtórzył życzenia szczęścia w imieniu Cesarza Rosyjskiego, armii rosyjskiej i orderu św. Jerzego, a zakończył: Niechaj Bóg strzeże i zachowa W. C. Mość i wierną Waszą armię! W. Książę odjeżdża dziś do Warszawy.

Wiedeń 30 czerwca. *Neues Wienerblatt* twierdzi, że list Jireczka do Palackiego, w którym jest wiadomość o postawieniu kandydatury sejmowej Jireczka, jest podrobiony.

Zadar 29 czerwca. Wybory uzupełniające do sejmu rozpisane są na d. 3. 4 i 5 sierpnia.

Berlin 29 czerwca. O ile tymczasowo postanowionem jest, ks. Bismark przybędzie tu we środę a po trzech dniach pobytu, jedzie do Kissingen.

Ems 29 czerwca. Cesarz Wilhelm uda się jutro do Jugenheim dla pożegnania Cesarza Rosyjskiego, a pojutrze pojedzie do Neuwied na chrzciny dziecka księżnej Wied (księżniczki Holenderskiej).

Fulda 29 czerwca. Wczoraj odeszły stąd propozycye pośredniczące do Berlina i od odpowiedzi na nie zależeć będzie, czy wyjdzie list pasterski albo nie.

Paryż 30 czerwca. Komisya konstytucyjna odrzuciła 19 głosami przeciw 9 wniosek Kazimierza Périera i wyznaczyła podkomitet złożony z Daru, Lacombe i Ventavon dla wypracowania podstaw konstytucyi do środy. Sądzą, że podkomitet wniesie uorganizowanie osobistego siedmiolecia. — Depesze karlistowskie donoszą o zupełnem zwycięztwie. Oprócz naczelnego wodza Conchy, poległa wielka liczba oficerów armii republikanckiej.

Londyn 29 czerwca. W sobotę obchodzono rocznicę węgierskiego stowarzyszenia pomocy. Hr. Beust jako przewodniczący, wzniósł zdrowie NPana, i w toaście swym powiedział, że Węgry dają wzór życia konstytucyjnego a sam Cesarz wysoko ceni konstytucyę.

Madryt 29 czerwca. Śmierć marszałka Conchy jest wielką stratą, ale nie wpłynie na działania wojsk przeciw Karlistom. Zabala, który dziś wyjechał dla objęcia dowództwa nad armią północną, będzie energicznie prowadził dalej plany swego poprzednika.

Kursa. Wiedeń d. 30 czerwca, godz. 2 m. 10 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·40 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·75 — Losy z r. 1860 110·— — Akcye banku 993. — Akcye kredytowe 219 75.— Londyn 111 60.— Srebro 105 70 — Dukat 0·— — Lombardy 140·—. — Losy z roku 1864 133·25. — Akcye franko-austr. 53 50 — Napoleondor 8·92. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 261·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern 143·75. — Akcye kolei północno-wsch. 119·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 6 75 — Oblig indemniz. gal. 79 25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 86·—. — Akcye anglo-banku 140·25. Akcye kolei rządowej 325·—.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 159 50. — Tramway —·— — Akcye banku budowy 59 50.— Akcye kolei wschodn. 52·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·—.— Akcye banku zjedn. 99. — Losy tureckie 46·75 — Losy prem. węg. 80·—. — Akcye kolei bogumińskiej 143·25. — Akcye kolei ces. Elżbiety 209.— — Akcye kolei półn. zach 181·—. — Akcye franko-węg. 64·25 — Ogólny austr. bank 47·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 czerwca.
(Wartość kuponów do 1 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	104 50	—
Kupony srebr. płatne „	106 75	104 25	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 50	154 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 —	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	80 75	79 25	78
4% listy zastaw. „ „	76 —	73 50	2 —
5 „ listy zastaw. „ „	84 50	83 —	2 50
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 25	94 —	2 75
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 25	88 25	1 —
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	—
7 „ „ dłużne	94 75	93 75	1 16
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	87 50	86 —	2 —
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 —	3 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	95 50	92 50	3 —
Losy prem. węg.	79 —	77 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 60%	214 —	207 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	262 —	258 50	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	145 50	143 50	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 50	91 50	1 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	93 25	09
4 „ „ „ „ „ II. „	93 75	92 25	09
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	93 —	91 25	11
4 „ „ likwid. „ „ 100	78 75	77 —	33
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	44 50	42 50	—

Wiedeń 27 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 55	69 45
5 „ „ „ „ srebr.	74 95	74 85
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	— —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 75	75 —
„ „ „ galicyjskie	80 —	79 25
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	73 75	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 75	95 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 75	91 60
4 „ galicyjskie	75 50	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 25	93 75
5 „ węgierskie listy	85 50	85 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	85 —	84 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 50	122 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	260 —	256 —
„ „ „ 1854	101 50	100 50
„ „ „ 1860	109 70	109 40
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 26	110 75
Losy pożyczki z r. 1864	133 25	133 —
„ prem. pożyczki węg.	81 —	80 50
„ Comorente	20 75	20 25
„ Kredytowe	160 —	159 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 —	90 50
„ księcia Salm	31 50	31 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	26 —	25 50
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	47 —	46 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	997 —	995 —
Zakładu kredytowego	222 —	221 75
Żeglugi parowej na Dunaju	528 —	526 —
Kolei północnej Ferdynanda	2105	2102
Kolei rządowej fr. a.	328 —	327 —
„ zachodniej c. Elżbiety	209 50	209 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	140 50	140 —
„ Galicyjskiej	258 —	257 75
„ Czerniowieckiej	145 —	144 —
„ Albrechta	120 25	119 75
„ węg. półn.-wschodniej	120 50	119 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 50	159 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 50	144 —
„ Koszycko-Bogumił.	142 50	142 25
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	235 50	235 —
„ wschodnio-węgierskiej	52 50	52 —
„ austryack. półn.-zach.	182 50	182 —
„ Franciszka Józefa	203 50	203 —
Banku anglo-austryackiego	139 50	139 —
„ anglo-węgierskiego	32 —	31 —
„ austryackiego ogólnego	48 —	47 50
Zakładu Kredytowego węg.	157 —	156 —
Banku franko-austryackiego	52 75	52 50
„ franko-węgierskiego	70 —	69 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 —	62 50
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 50
„ austryack. związkow.	7 —	6 75
„ dla obrotu ogólnego	85 —	84 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	29 —	27 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 50
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	139 —	138 50
Emisya z r. 1867	135 50	135 —
„ południowa St. 500 fr.	109 25	108 75
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	108 —
Emisya II.	106 —	105 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	78 —
Emisya z. r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 —	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	94 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 30	5 29
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 93	8 92
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 17
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 90	105 75
Srebro, kupony	105 80	105 60
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 25 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 18
„ cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	83 60
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	74 —
„ „ Banku hipoteczn.	87 —	86 50
Obligi indemn. bez kuponów	80 50	79 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	259 —	257 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	146 —	144 —
„ banku hipoteczn. gal.	215 —	213 —

Warszawa 27 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 40	94 10
„ „ 2 „ „	93 20	92 90
kupon „	— -	05—
„ „ nowe „ „	92 35	92 05
kupon „	— —	05
„ lidwidacyjne „ „	78 —	77 70
kupon	— —	28
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 25	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

✝ (1307)

Józef Bzowski,

sędzia pokoju okręgu Proszowskiego, dziedzic dóbr Nieszków,

dnia 29go Czerwca zszedł z tego świata opatrzony ŚS. Sakramentami.

Pozostała żona wraz z dziećmi, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1ym Lipca odbyć się mające, oraz na pogrzebanie zwłok w dniu 2 Lipca do kościoła w Słaboszowie.

ZARZĄD WYDAWNICTW

ś. p.

Aleksandra hr. Przezdzieckiego

(Kraków Nr. 15 obok Kapucynów),

uprasza tych PP. prenumeratorów na zupełne wydanie **Dzieł Długosza**, którzy w uiszczeniach wypłacanych częściowo zalegają, aby przypadające od nich należytości nadesłali. Wyszło dawniéj 3 tomy **Libri beneficiorum** i 5 tomów polskiego **Przekładu dziejów**; zaś 2 tomy **łacińskiego textu historyi,** w kwietniu r. b. pp. Prenumeratorom rozesłane zostały. Niebawnie ukażą się tomy dalsze. (1265-1-3)

Konwikt Młodzieży.

Od wakacyj przyjmuję uczniów uczęszczających do szkół publicznych, konwersacya francuska i niemiecka, korepetycya, ciągły dozór i opieka prawdziwie rodzicielska zapewnia się. **J. Dumaire**

nauczyciel języka francuskiego, ulica Grodzka l. 67 dom P. Kaczmarskiego.

(1303-1-10)

Objąwszy z d. 25 Czerwca w dzierżawę cały Zakład kąpielowy w Swoszowicach, mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że zniżyłem znacznie ceny mieszkań, mianowicie za dobę od 20 c. do 2 złr., kąpieli zaś na 55 c. i 45 c. — Restauracya zaopatrzona w smaczne potrawy i wszelakie napoje znajduje się na miejscu.

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, zostaję

z uszanowaniem

(1302-1-3) **Piotr Schmidt.**

W dniach 6 i 7 Lipca b. r.

odbędzie się **w Łupkowie publiczna wyprzedaż** inwentarza budowlanego mianowicie: wózków i szyn kolejowych, różnego gatunku materyałów żelaznych, przyrządów do dźwigania, jak: lewary angielskie i żurawie; tudzież budynków mieszkalnych i gospodarskich, między innymi budynku piętrowego z drzewa łatwo się rozebrać i przenieść dającego.

Zarząd budowy tunelu łupkowskiego

(1300-1-3) *K. Psarski.*

Do nabycia korzystne dobra

Librantowa i Piątkowa z przyległ. Boguszowa, Januszowa, Łęg, Naściszowa, Grabowa, Kwieciszowa, Brzezie i Bobków w Galicyi 1½ ćwierci mili od M. obw. Nowego Sącza obok ces. gościńca położone, mające obszaru do 500 morgów gruntu, ogrodów, sadów, stawów, łąk, pastwisk i lasu, w dobrej glebie. Budynki na 20000 złr. assekurowane, między któremi dwa młyny amerykańskie, a jeszcze drugie dwa stanąć mogą, tartak, cegielnia, do której właśnie sprowadzono maszynę mogąca siłą wody wyrabiać 10000 sztuk cegieł dziennie. Karczmy, propinacya, kopalnie nafty, łomy kamieni wybornych na kolumny, słupy, schody, posadzki, stoły, itd. Pewniki pokładów wapna. Co wszystko obok gościńca ces. i kolei żelaznéj teraz budującej się, wielkie korzyści nastręcza.

Cena tych dóbr 70000 złr. z których 24000 złr. przy dobrach zostać może; lub też renta dożywotnia dla właściciela 5000 rocznie.

Bliższe porozumienie nastąpić może u właściciela w Piątkowy. (1296-1-)

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE

Pa GAUDIN, rue des Ecoles 40, w Paryżu

do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.

PROSZEK RUBINOWY

wyborny do naostrzania brzytew, czyszczenia sreber, polisowania wszelkich metali, bielenia zębów i t. d.

Dostać można w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego. (967-5-12)

Świeże

wody mineralne naturalne,

najdoskonalszy świeży

Portland-Cement,

również

aparata

do wyrabiania w domu wody sodowéj

polecamy łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

J. Schaitter i Sp.

w Rzeszowie.

(1061-5-6)

Od Administracyi „Czasu.“

Ponieważ z dniem 1ym Lipca b. r. stempel inseratowy zniesionym został, przeto ustaje odtąd doliczanie do każdego ogłoszenia należytości stemplowéj 30 cent.

Cena **ogłoszeń** wynosi od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 c., za każdy następny raz po 5 c.

Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c.

Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% „ „ 60 „ „
7% „ „ 90 „ „ „

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(458-19-) **Dyrekcya.**

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

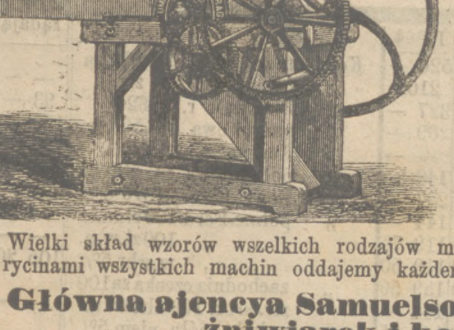
Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w KRAKOWIE: p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (139-12-)



Uprzywilejowane

młockarnie sztyftowe

do ruchu ręcznego i kieratowego

polecają za poręczeniem najlepszéj działalności jako szczególność

Umrath & Co.

w Pradze, Heuwagsplatz neben der Stadtwage.

Wielki skład wzorów wszelkich rodzajów machin gospodarczo-rolniczych. Katalogi z większemi rycinami wszystkich machin oddajemy każdemu zapytującemu gospodarzowi wiejskiemu darmo.

Główna ajencya Samuelsona nagrodą oznaczonych żniwiarek i kosiarek Royal. (1096-3-4)

Tylko za złr. 4 w. a.

otrzymać można mój pierwszy austryacki odznaczony

BAZAR PRZEMYSŁOWY

zawierający następujące masy towarów: (774-10-12)

12 sztuk posrebrzanych łyżek, które zawsze białe zostają.
1 eleganckie album na fotografie bogato brązem ozdobne.
12 sztuk prawdziwego mydła migdałowego.
1 cukierniczkę z drzewa jesionowego do zamykania.
1 wspaniałą japońską cygarówkę.
1 parę pięknych wiedeń. brązowych żyrandolowych lichtarzy z figurami brązowemi.
6 par filiżanek porcelanowych do kawy.
2 wspaniałe obrazy olejne.
1 elegancki dobrze idący zegar pokojowy z budzikiem, który z pewnością w obudzeniu nie chybi.
1 elegancki zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, bardzo punktualnie idący.

Ten bazar przemysłowy jest za bezprzykładny bezcen tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w Industriehalle **w Wiedniu, Praterstrasse 16.**

M. DWORSKI

w Krakowie Rynek gł. 14 — we Lwowie plac Maryacki 1.

poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych z najpierwszych fabryk austryackich, angielskich i francuskich;

Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularesów, Portmonetek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;

Skład wody kolońskiéj, mydeł, kosmetyków i perfum ze słynnych fabryk **angielskich i francuskich Atkinsona, Rimmla, Lubina, Pinauda, Rigauda, Bayleya, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;

Skład herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich, oraz wódek gdańskich;

Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich,** które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.

Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnéj fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.

☞ Biuro firmy przyjmuje **inseraty** do wszyskich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wyrabia **paszporta, wizy** i **legalizacye dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.

Zwraca się uwagę Szan. publiczności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.** (1187-3-)

☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Giesshüblerski

najczystszy alkaliczny zdrój szczawiowy.

Jego gatunkowa działalność rozciąga się na choroby szyi, kwas żołądka, kurcz żołądka, chroniczny nieżyt otworów powietrznych, chroniczny nieżyt pęcherza, jest **najwyborniejszym** napojem orzeźwiającym o każdéj porze dnia. Zdrój ten jako najczystszy zdrój szczawiowy polecanym bywa bardzo usilnie we wszystkich większych miastach, gdzie dla braku dobréj wody do picia wytwarzają się i wzniecają nagminne choroby.

Rozsyłka tylko we flaszkach szklannych. Broszury, cenniki i t. d. i t. d. otrzymać można darmo przez **właściciela** (604-10-18)

Henryka Mattoniego w Karlsbad (w Czechach).

Wicenty Długasiewicz i Syn

z Wiednia,

rymarze, przy ul. Floryańskiéj Nr. 336 w Krakowie,

polecają swój znaczny zapas własnych wyrobów rymarskich, podług najnowszego kroju wiedeńskiego t. j. szorów angielskich w rozmaitych gatunkach, chomąt krakowskich, kufrów, torb myśliwskich i innych galanteryjnych robót. — Wykonywują się także wszelkie roboty siodlarskie, tj. odnowienie pojazdów i t. p. — Zamówienia wszelkie i reparacye uskutecznia się jaknajdokładniéj, po cenach najumiarkowańszych. (1129-3-12)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (875-12-)

PRODUITS HYGIENIQUES Du Docteur DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW**, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróścickiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

(787-20-)

Pojazdy

różnego rodzaju

są gotowe do nabycia we Fabryce **B. Fuchsa** w **Białej.** (1081-6-12)

Słoninę i Szmalec

w najlepszych gatunkach, sprzedaje niżéj podpisany dom handlowy naprzeciw kościoła N. Maryi Panny, mianowicie: Słoninę na funty po 42 c., wyżéj 5ciu funtów po 40 c., na cetnary po 38 c., w pakach na miejscu na kolei 37 c., Szmalec stosunkowo o 2 złr. wyżéj.

Najlepsza

farba gotowa w płynie do zapuszczania posadzki

2½ massa czyli garniec na trzy sążni kwadratowe kosztuje złr. 1 c. 50 w kolorach podług życzenia.

Doświadczenie dostatecznie dowiodło, iż wszelkie inne farby oprócz z wosku czystego pszczelnego i farby z roślin, jak orlean Gummi-Gutta itp., z których ingredencyj farba moja się składa, nie są trwałe i piękne, szczególnie masa, którą teraz sprzedają, zawiera dużo ziemnych farb i mało wosku, przezco przy froterowaniu takowa się w kurz obraca i cały pokój zanieczyszcza.

Sposób zapuszczania i odfroterowania jest zupełnie pojedynczy, wymaga się tylko, aby posadzka czysto umyta pierwéj dobrze wyschła, poczem pędzlem lub szczotką się zapuszcza i po wyschnięciu po kilku godzinach odfroterować, będzie nietylko śliczny połysk ale nadzwyczaj trwała.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast rachując od garnca 25 cent. za baryłkę.

Franciszek Lenert

(1144-6-10) **w Krakowie.**

Wielka wyprzedaż częściowa

materyj jedwabnych

czarnych, kolorowych i kraciastych.

Z powodu utrudnionego ruchu handlu tak tutaj jakoteż na prowincyi, chcąc zapobiedz w części oddalaniu mych robotników, urządziłem **wielką częściową wyprzedaż** moich **wspaniałych materyj jedwabnych** i **aksamitów** i podaję przez to każdemu sposobność do zakupna **po nadzwyczajnie tanich cenach.**

Za **cały jedwab** i **najlepsze gatunki** ręczy istniejąca od 111 lat **Fabryka towarów jedwabnych „zum goldenen Thurm“ Kärnthner- i Singerstrasse Nr. 1 w Wiedniu.**

Wzory i obszerne cenniki posyłam najchętniéj opłatnie.

(988-4-6) *Ferdynad Seip.*

Od Redakcyi

„PRZEGLĄDU POLSKIEGO.“

Uprasza się najuprzejmiéj PP. Abonentów, aby prenumeratę na *Przegląd Polski*, który od 1go Lipca b. r. rozpoczyna 9 rok istnienia, jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca odnowić raczyli, gdyż dla oszczędzenia kosztów nakład ściśle do ilości prenumeratorów zastosować musimy. (1261-2-3)

Folwark

składający się z 111 morgów ziemi w dobréj glebie, z potrzebnemi budynkami, milę od Dembicy położony, **jest zaraz do wydzierżawienia lub na sprzedaż.** Dowiedzieć się można u *X. E. Piotrowskiego* w Przecławiu. (1153-3-3)

Przyrząd pneumatyczny

do oddychania powietrzem

według potrzeby **zgęszczonem** lub **rozrzedzonem,** sposobu skutecznego w leczeniu **rozdęcia płuc, kataru oskrzelowego, suchot płucnych** w pewnych okresach, tudzież niektórych form głuchoty i wad serca, sprowadziłem i stosować go będę u chorych odpowiednich, codziennie między godz. 2—4 po południu w mem mieszkaniu przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 237.

Dr. S. Domański,

Docent na Wydziale lekarskim

(1187-3-5) Uniw. Jagiel.

KONKURS.

Nr. 1130. (1168-2-3)

Celem obsadzenia posady **technicznego nadzorcy** dróg przy wydziale Rady powiatowéj w Wieliczce, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań **do dnia 22 Lipca b. r.**

Do posady téj przywiązana jest roczna płaca 400 złr. w. a. oraz milowe po 50 cent. za każdą przebytą milę drogi. W miarę położonych zasług udzielane bywają również gratyfikacye aż do wysokości 100 złr. w. a.

Z Wydziału Rady powiatowéj.

Wieliczka d. 10 Czerwca 1874 r.

Mieszkanie dolne frontowe

składające się z obszernego pokoju, kuchenki i nyży przy ulicy Szewskiéj Nr. 225 **do wynajęcia** każdego czasu. Ten lokal jest również bardzo stosowny na sklep. (1262-2-3)

Mieszkania

większe i mniejsze, stajnie, wozownie, duży ogród — są razem lub częściowo na czas dłuższy do wynajęcia nad stawem Zwierzynieckim pod Nrem 49.

(1205-2-3)

Flacon: 5 fr. PEAU DU VISAGE Flacon: 5 fr.

LE LAIT ANTÉPHÉLIQUE

pur ou coupé d'eau dissipe

ROUSSEURS, HALE
MASQUE DE GROSSESSE
ROUGEURS, TEINT COUPEROSÉ
PEAU FARINEUSE
BOUTONS, RIDES
GERÇURES

Conserve la peau du visage claire et unie.

Paris CANDÈS Bd St-Denis, 26

Jedyny skład w Krakowie u p. J. Trauczyńskiego. (1229-2-)

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co.,

w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (935-9-30)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (968-10-)

Zateckie wysadki chmielowe

(szczepki chmielowe)

można sprowadzić od

Franciszka Schöffla w Zatecu (Saaz) w Czechach.

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-30-30

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.

Do Ameryki przez Szczecin, Nowy Jork. Co Środa.

za 40 talar. C. Messing w **Berlinie,** Französische-Strasse 28. w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

(996-9-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*